

№ 51.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. św. Filipa i Jakóba.  
Niedz. Opieki św. Józefa.  
Pon. Znalez. Krzyża św.  
Wt. św. Floryana M.  
Śr. św. Piusa V P.  
Czw. św. Jana Ap Ewan.  
Piąt. św. Dmieci M.

Wschód słońca: godz. 4 m. 32  
Zachód słońca: godz. 7 m. 23  
Dług dnia: godz. 14 m. 51

Cena prawnicy:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie " 3 " —  
Kwartalnie " 1 " 50  
Miesięczn. " " 50

Odnoszenie 10 k. m.  
Łg. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie " 3 " 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie " 1 " 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sobota, dnia 1 maja 1909 roku.

Kantory: w Łodzi w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKULE bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Teatr Wielki.

Jutro  
o godz. 3 po połud.

„SKAPIEC“

Moliera.

Teatr Victoria.

Jutro  
o godz. 8 m. 10 wiecz.

Platy gościnny występ IRENY SOLSKIEJ.

„CYD“ Cornelle'a.

„Śmierć Ofelii“ St. Wyspiańskiego. 600

## Wszystkim Pp. Nauczycielom i Nauczycielkom,

ubiegającym się o posady przy naszej nowootwieranej drugiej szkole fabrycznej, komunikujemy, że miejsca te obecnie już są zajęte i osoby, które nie otrzymały osobnego zawiadomienia, nie mogą więcej liczyć na takowe.

Towarzystwo Akcyjne Zakładów Bawełnianych  
KAROLA SCHEIBLERA.

640

Życkiego

428

znakomity  
**Kefir** środek  
odżywczy

poleca Apteka W. DANIELECKIEGO  
PIOTRKOWSKA 130, telef. 12-93.

## MAGAZYN OBUWIA

meskiego, damskiego i dzieciennego

WŁADYSŁAWA PIĘTKI

w Łodzi, ul. Piotrkowska № 111, telefonu № 85.

poleca obuwie gotowe z najlepszych materiałów oraz przyjmuje wszelkie obstalunki. Fasony modne, wykonanie staranne i eleganckie. Ceny przystępne. 1878

Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechdzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, f) 6.10, g) 8.10

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.35, j) 9.35, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, n) 8.31, o) 11.00

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odechdzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.20, 5.26, 6.36; do Warszawy: o godzinie 10.42, 12.12, 5.45.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.57, 5.25, 9.30; z Warszawy o g. 12.10, 5.11, 6.23.

Kolej obwodowa.

Odechdzą ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska przychodzą 6.53. Odechdzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 10.45, przychodzą z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacji Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), c), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), i), n), p), e), g), l) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

## Przegląd polityczny.

Łódź, 1 maja.

O ile z Azji Mniejszej napływają niepomyślne dla młodoturków wieści o wrzeniu wśród muzułmanów i rzezi ormian, o tyle stolica państwa ottomańskiego Konstantynopol jest już zupełnie spokojną. Po wylewie pierwszych uczuć wrogich detronizowanemu sułtanowi, na wieść o jego upadku, życie ze stolicy ottomańskiej wraca powoli do zwykłego biegu. Wszyscy wielkie nadzieje pokładają na nowym sułtanie, energii i rozumie politycznym młodoturek, którzy prawdopodobnie nie dopuszczają do niczego, co mogłoby usprawiedliwić interwencję mocarstw.

Gwardyę sultanską i dawną załogę całkowicie rozbrojono i korpus gwardii rozwiązano, wojska atoli korpusów młodotureckich nie pozostaną w stolicy, lecz rozlokowane będą w pobliżu Konstantynopola. W samym Konstantynopolu pozostanie tylko sześć batalionów i 600 żandarmów salonickich. Ochotników macedońskich wyprawiają już z powrotem do kraju. We czwartek zgromadzono wszystkich ochotników poza miastem w koszarach Damad paszy, a wczoraj w południe państwo wydało dla nich bankiet, po którym ochotnicy opuścili Konstantynopol. Jednocześnie rozjechali się do domów rezerwistów.

Generalisimus wojsk młodotureckich prosił korespondentów gazet, by sprostawili niekorzystne pogłoski o 4 korpusie, który wiernym jest konstytucji.

Prasa stołeczna, a zwłaszcza gazeta konstancyntynopolitańska „Kurie Dorian“ nawołuje, by

zmieniono jaknajszybciej konstytucję w duchu bardziej liberalnym.

—Awangarda wojsk rosyjskich pomyślnie dotarła już do Tabryzu i rozlokowała się obozem pod Udżiczagiem. Wczoraj o godzinie 9-ej rano awangarda rosyjska w sile 110 kozaków i 39 żołnierzy piechoty wkroczyła do Tabryzu radośnie witana przez ludność gromadnie zebraną i kolonię europejską. Fidaie nie ujawnili żadnych wrogich rosyjanom nastrojów.

Zdaje się, że cała wyprawa perska nie ograniczy się jedynie na zapatrzeniu Tabryzu w żywność. Wywnioskować to można z końcowych słów depezy okólnikowej rządu rosyjskiego, znaczącej wyraźnie, że skoro tylko porządek zapanuje w Tabryzie i życiu, oraz majątkowi przedstawiciele konsulatów oraz poddanym zagranicznym nie będzie groziło, oddział rosyjski zostanie odwołany.

„Słowo“ petersburskie zaznacza, że dopóki nie zostanie osiągnięte zlikwidowanie oblężenia Tabryzu, nie będzie zaprowadzony jakiś rząd w Persyi, oparty na prawie, Tabryz będzie zajęty przez wojska rosyjskie, a to może potrwać bardzo długo. Reforma w Persyi, jak mówią świadomi rzeczy, zacząć się ma od prowincyi Azerbejdżaan, stanowiącej do pewnego stopnia pewną całość pod względem politycznym.

W opinii publicznej Europy utrwalilo się już oddawna przekonanie, że podział Persyi pomiędzy Rosyę i Anglię jest niunikniony. Chodzi tylko o wyzyskanie sprzyjających temu okoliczności, które teraz właśnie nadarzyły się z okazji sześciomiesięcznego oblężenia i ogłodzenia miasta Tabryzu przez dzikie wojska szacha. Wojska te już dawno spustoszyły i złupiły najbogatszą okolicę Persyi, lecz dopiero teraz uznano za wskazaną interwencję zbrojną, w celu uchronienia ludności Tabryzu od śmierci głodowej, a konsulatów i kolonii europejskiej od śmierci i rabunku przez zrozpaczone tłumy.

Stato się to dlatego tak późno, iż Turcyja oddawna bardzo podejrzliwym okiem patrzy na politykę rosyjską w Persyi, czego najwymowniejszym dowodem była mobilizacya i skoncentrowanie korpusu erzerumskiego w Wan i Urmi.

—Przewrót w Konstantynopolu unieruchomił Turcyję na pograniczu perskiem, co ułatwiło znacznie wyprawę do Tabryzu, naturalnie za zgodą i uznaniem Anglii, której krążownik „Fox“ zawiązał do portu perskiego Abuszir i wysadził na ląd silny oddział wojsk lądowych angielskich, w celu zabezpieczenia w tem mieście porządku, jak opiewa urzędowy komunikat konsula angielskiego.

Tak więc upór szacha i anarchia w Persyi doprowadziła już do okupacyi tego państwa przez

wojska rosyjskie od północy, a wojska angielskie od południa.

Okupacje podobne, bardzo często prowadzące wprost do aneksji okupowanych prowincyj, często również wywołują w polityce międzynarodowej mniej lub więcej niebezpieczne powikłania.

Czy w dalszej lub bliższej przyszłości tak będzie z okupacją Persyi, na razie nie stanowczego orzec niepodobna. Należy czekać na dalszy rozwój wypadków. Bądź co bądź jednakże do różnych niebezpiecznych kwestyj w dziedzinie spraw międzynarodowych przybyła jeszcze jedna: kwestya perska.

Z opublikowanych przez rząd angielski danych wynika, że rok ubiegły zakończył się dla Anglii deficytem 714,000 funtów, przyczem dochodów państwowych wpłynęło do kas mniej, niż przewidywał budżet.

Na rok bieżący budżet wydatków skarbu angielskiego przewiduje zwiększenie wydatków o 11,860 funtów sterlingów, co wywołało asygnowanie sum na powiększenie floty i emerytury dla pracowników w podeszłym wieku, tę chlubę Anglii. Oczekiwaniem jest też zmniejszenie dochodów państwa wskutek zmiany norm opodatkowania o 3,188 funtów sterlingów. Tym sposobem deficyt tegoroczny wzrosła do 15,048 funtów sterl.

W mowie swojej lord skarbu oświadczył, że deficyt tak znaczny usprawiedliwiają wydatki na pensje starce, tudzież uzbrojenia morskie. Wydatki te atoli czynione są za zgodą obu politycznych partyj angielskich i niewątpliwie w roku przyszłym wypadnie dokonać nowych wydatków na uzbrojenia, tudzież reformy socyalne.

Wypada zatem pilnie zbadać stan finansowy skarbu angielskiego, wynaleźć źródła pokrycia nie tylko deficytu, ale i przewidzianego wzrostu nowych wydatków.

Izba jednakże może być przekonana, że ani jeden z członków rządu w dążeniach do oszczędności nie ośmielił się postawić na kartę tak cenego dobra narodowego, jakim jest morską przewagę Anglii.

Dla pokrycia wydatków rząd zwróci się do tak szkodliwego źródła jak zaciągnięcie pożyczki, wyszuka atoli takiego środka, który byłby najmniej obciążającym finansy Anglii.

Powodem do rujnujących skarb angielski nadmiernych wydatków na uzbrojenia morskie są jedyne Niemcy, to też tego rodzaju mowy ministrów burzą opinię angielską przeciw Niemcom, a zarazem przybliżają chwilę nieuniknionego starcia się pomiędzy Niemcami a Anglią.

## Rada Państwa.

### Posiedzenie środowe.

Dnia 28 kwietnia.

Na posiedzeniu przyjęto przedewszystkiem bez dyskusji kilka ustaw mniejszej wagi.

Dłuższa dyskusya wywiązała się przy rozważaniu kwestyi zakładów poprawczych dla nieletnich przestępców. Referent komisji, Tagancew, domagał się, aby Rada państwa przyjęła projekt w redakcyi Dumy.

Oponował mu Durnowo, który żądał, aby w zakładach poprawczych w razie potrzeby, karano chłostą cielesną. Mówca zapewnia, że kara ta stosowana jest w bardzo wielu zakładach poprawczych w Europie Zachodniej.

Wiceminister sprawiedliwości, Luce, oświadczył się przeciwko wnioskowi Durnowa, zapewniając, że można poprawić nieletnich przestępców bez uciekania się do różek, które demoralizują nie tylko bitych, ale i tych, którzy biją.

Przemawiają jeszcze Tagancew i Grimm, po czem Rada państwa przyjmuje ustawę w redakcyi Dumy.

Po przerwie Rada przystępuje do rozważania budżetu ministerium spraw wewnętrznych. Komisya finansowa proponuje zmniejszenie tego budżetu o 1,454,749 rb., gdy Duma zmniejszyła go tylko o 405,690 rb. Sprawę tę postanowiono przekazać komisji pojednawczej.

W toku dyskusyi nad budżetem instytucji kredytu państwowego, zabrał głos hr. Witte, który dawał wyjaśnienia w sprawie ostatnich pożyczek. W ciągu ostatnich lat pięciu długi państwa powiększyły się o 2,900 milionów rubli i doszły

do 11,800 milionów rubli. Oczywiście musiało to wpłynąć na kurs papierów rosyjskich. Tymczasem w najbliższej przyszłości skarb będzie musiał ponieść znaczne nieprodukcyjne wydatki na potrzeby wojskowe i kulturalne. Ponieważ skarb nie posiada dużego zapasu gotowizny, będzie więc zmuszony uciec się do pożyczek.

Minister skarbu zmuszony jest zaciągnąć pożyczki z powodu warunków polityki wewnętrznej. Tymczasem niektóre banki zagraniczne usunęły ze swych czynności wszelkie operacje papierami rosyjskimi, a zagraniczna konjunktura polityczna ogromnie ścieśniła rynek pieniężny, który dawniej dostępny był dla Rosyi. W takich warunkach trudno zaciągnąć pożyczki na dogodnych warunkach. Ostatnia pożyczka rosyjska zaciągnięta została na lepszych warunkach, aniżeli można się było spodziewać. Lepszych warunków nie sposób było uzyskać.

Minister skarbu Kokowcow uzupełniając mowę hr. Wittego, zapewnia, że nie należy zbyt czarno patrzeć w przyszłość. Kredyt rosyjski coraz bardziej się wzmacnia. Renta, która w roku 1906 stała 66, teraz notowana jest już 88, kurs innych papierów także się podnosi. Rozumna pokojowa polityka zagraniczna Rosyi, przywrócenie porządku w Rosyi, nawet przy niepomyślnych warunkach finansowych i ekonomicznych, wpłynęło dodatnio na uzdrowienie kredytu rosyjskiego.

Po wysłuchaniu dalszych wyjaśnień ministra, Rada państwa postanowiła wyłączyć z budżetu wniesione doń przez Dumę 350 milionów rubli na splacenie krótkoterminowych obligów kasy państwa.

Pod koniec posiedzenia obradowano nad budżetem ministerium sprawiedliwości.

W toku obrad p. Eustachy Dobiecki wygłosił dłuższą mowę, w której zwrócił uwagę na to, że rząd, wbrew prawu, prowadzi w Królestwie Polskiem politykę, polegającą na odsuwaniu polaków od posad sądowych, przez co pozbawia całą narodowość możności brania udziału w wymiarze sprawiedliwości.

Przewodniczący przerywa mowę i prosi, aby nie dotykał spraw narodowościowych, nie mających żadnej styczności z rozważanym budżetem.

Dobiecki zakończył trzykrotnie przerywaną mowę oświadczeniem, że tylko przy ścisłym zespoleniu dwóch bratnich narodów pod potężnym berłem jednego Monarchy, można się spodziewać rozwoju potęgi, pomysłowości i wpływu Rosyi; mowa jednak ministra sprawiedliwości w Dumie, wychodząca z innego zgoła założenia, wpłynęła nie w duchu zespolenia, lecz w duchu podburzenia nienawiści narodowościowej.

Tutaj przewodniczący po raz czwarty przerwał Dobieckiemu.

Posiedzenie zamknięto o godz. 6-ej min. 25.

## Potrzeby naszego przemysłu.

### II.

Myśli, wypowiedziane przez poprzednich mówców, streścił i wspólne dla wszystkich przemysłowców „desiderata“ sformułował w sposób następujący w swem przemówieniu kierownik Koła przemysłowców, p. Michał Lempicki:

„Przemysł Królestwa Polskiego, pod wieln względami znajduje się w gorszych dla swego rozwoju warunkach, niż przemysł innych krajów lub innych okręgów Cesarstwa. Jak wiadomo, wszelki przemysł opiera się na trzech czynnikach, któremi są: przyrodzone bogactwa, kapitał i praca: «terre», «capital», «travail» — według francuskiej terminologii nauki ekonomicznej.

Kraj nasz nie posiada od natury wielkich zasobów bogactw przyrodzonych; nie ma u siebie ani nieprzebranych skarbów mineralnych, jak np. Południe Rosyi, ani ogromnych przestrzeni urodzajnej ziemi, ani też niewyczerpanych źródeł mechanicznej siły-energii, jakimi są wodospady i górskie potoki w niektórych krajach Europy, np. w Szwajcaryi i Norwegii.

W kapitały kraj nasz również nie obfituje; w przemyśle Królestwa zaangażowane są po części kapitały miejscowe, po części zagraniczne; w tym ostatnim wypadku nie złego niema, każdy bowiem kapitał jest pożądany, jeżeli tylko spełnia swe zadanie, jednego z czynników przemysłu.

W obecnem swem położeniu przemysł nasz potrzebuje kapitału, w formie kredytu taniego i długoterminowego i koniecznem jest stworzenie instytucji finansowej, któraby taki kredyt przemysłowcom udzielała. W historii naszej mamy już wzór podobnej instytucji: był nią Bank Polski pod zarządem ks. Druckiego-Lubeckiego i hr. Henryka Łubińskiego, który się niezmiernie przyczynił do niezwykłego na owe czasy podniesienia przemysłu w Królestwie.

Przechodząc do trzeciego czynnika przemysłu: pracy ludzkiej, zauważyć musimy, że w naszych warunkach, przy ograniczonych bogactwach przyrodzonych i drogim dotychczas kapitale, ten trzeci czynnik na pierwszy plan się wysuwa. Jeżeli przemysł nasz ma się rozwijać, a nie upaść, oprócz się musi głównie na pracy: przemysłowca, technika i robotnika. Praca ta powinna być umiejętną i produkcyjną, a taką stać się będzie mogła, kiedy rozpowszechnią się i podniosą u nas oświata, moralność i wiedza techniczna, wszystkie trzy składowe pierwiastki kultury narodu. Z tego powodu za najpilniejszą, być może, potrzebę naszego przemysłu, uważamy szerzenie wśród pracujących w przemyśle oświaty ogólnie kształcącej i zawodowej; potrzebne są nam przedewszystkiem szkoły dobre, odpowiadające wymaganiom życia, do których nasza ludność miałaby zaufanie i któreby spełniały swe wysokie zadanie: kształcąc jednocześnie umysł i charakter swych wychowaućców i zarazem przygotowując ich należycie do obranego zawodu życiowego.

Rozwój przemysłu zależy jednakowo od działalności rządu i społeczeństwa. Rząd rozporządza licznymi środkami, które mogą rozmaite gałęzie przemysłu powołać do życia, a mogą także żyjące już zabić. Jeżeli środki przez rząd stosowane, odpowiadają rzeczywistym potrzebom przemysłu i jeśli przedsiębiorczość i inicjatywa prywatna nie są krępowane — przemysł krajowy się rozwija; jeżeli jest inaczej — musi on upaść. Normalny rozwój przemysłu jest możliwy tylko pod warunkiem, że rząd i społeczeństwo ożywia wspólna i szczerą chęć najlepszego wyzyskania bogactw kraju i najlepszego skierowania twórczych sił jego ludności.

Uwagi te mimowoli same się nasuwają, kiedy się myśli o historii naszego przemysłu i przypatruje się obecnemu stanowi rzeczy.

Dalecy od żądania jakiegokolwiek szczegółnych dla naszego przemysłu względów, chcielibyśmy tylko, żeby sprawy naszego przemysłu były traktowane w sferach decydujących bezstronnie i bez uprzedzeń.

Pragniemy więc tylko:

1) aby rozporządzenia władzy państwowej i działalności jej przedstawicieli uwzględniały należycie miejscowe warunki i dążyły skutecznie do sprawiedliwego regulowania stosunków naszego wewnętrznego życia przemysłowego; aby dozwolonem było nam, pracodawcom i pracownikom, organizować swoje siły, gdyż bez organizacji praca produkcyjna i postęp przemysłu są już teraz niemożliwe;

2) aby ciężary podatkowe nie przewyższały sił płatniczych naszego przemysłu i nie hamowały jego rozwoju;

3) aby polityka taryfowa, która głównie ma na celu wyrównywanie deficytu dróg żelaznych przez podnoszenie stawek przewozowych i ujeraz otacza wyłączną opieką pewnie okręgi przemysłowe nie oddziaływała szkodliwie na rozwój naszego przemysłu, uniemożliwiając mu konkurencyę na rynkach zbytu;

4) aby rząd zakładał u nas odpowiednio do naszych potrzeb szkoły ogólnie-kształcące i zawodowe i jednocześnie popierał, a nie ograniczał, działalność przemysłowców, instytucji społecznych i osób prywatnych, skierowaną ku podniesieniu poziomu moralnego i umysłowego ludności naszego kraju; od rozwoju bowiem kultury zależy przedewszystkiem i rozwój naszego przemysłu.

Takie są nasze desiderata, które pozwalamy sobie przedstawić uwadze delegata rządu w tym przekonaniu, że nie przekraczają one granic możliwości.

## Okazy wystawy przeciwalkoholicznej w WARSZAWIE.

W pierwszym dziale zgrupowano szereg tablic i obrazów, przedstawiających wpływ alkoholo-

lizmu na liczbę i przebieg chorób, na śmiertelność, liczbę przestępstw, samobójstw; na stan ekonomiczny jednostki i społeczeństwa, na zwyrodnienie potomstwa. Następnie w dziale tym znajdujemy przedstawione zmiany w narządach wskutek nadużycia alkoholu; są to preparaty naturalne i modele, preparaty drobnowidzowe, oraz rysunki.

Dalej spotykamy tu obrazy oryginalne i ilustracje, druki, przedstawiające sceny z życia pijaków. Dyapozytywy z tablic i obrazów, oraz obrazy kinematograficzne. Inż. Kączkowski przedstawił cały szereg tablic graficznych, wykazujących: wytwórczość alkoholu za ostatnie lat 10 w Królestwie, Rusi i Cesarstwie, spożycie alkoholu, użycie tegoż na cele techniczne, wywóz alkoholu, spożycie wódki i piwa w litrach na głowę w rozmaitych guberniach Królestwa, wydatek na wódkę w rublach na głowę w miastach, wsiach i ogółem. Przedstawiono w sposób plastyczny skład chemiczny różnych napojów, pokarmów i środków spożywczych. Doświadczenia na zwierzętach nad wpływem alkoholu na ustrój. Doświadczenia nad wpływem alkoholu na rozwój roślin. Towarzystwo doraźnej pomocy lekarskiej w Warszawie przedstawiło wpływ alkoholu na ilość i jakość wypadków na podstawie dziesięcioletniej swej działalności. Wyniki ankiety szkolnej w kwestyi używania alkoholu przez uczni i uczennice szkół średnich.

Drugi dział przedstawia walkę z alkoholizmem. Obejmuje on prawodawstwa w różnych krajach, w kwestyi sprzedaży trunków. Rozmaite związki, stowarzyszenia i towarzystwa wstrzeźliwości i walki z alkoholizmem: Domy ludowe, szlachetne rozrywki dla ludu. Cwiczenia fizyczne, sporty, towarzystwa sportowe u nas i zagranicą. Gospody bezalkoholowe. Ulepszone mieszkania, miasta, ogrody. Przybory przeciwalkoholowe do nauki w szkołach, przedstawione „in natura”. Drzewko antialkoholiczne. Zestawienie ceny wódki, oraz rozmaitych środków spożywczych i przedmiotów gospodarstwa domowego, stosunek wydatków na napoje wyskokowe do innych wydatków gospodarskich, przedstawiony plastycznie. Ruch przeciwalkoholowy w różnych krajach i u nas w Polsce około 1860 roku, czasopisma, broszury przeciwalkoholowe polskie i cudzoziemskie. Wydawnictwa peryodyczne i ulotne rozmaitych stowarzyszeń i towarzystw wstrzeźliwości. Napoje bezalkoholowe.

Trzeci dział przedstawia leczenie alkoholizmu w specjalnych zakładach leczniczych, w ambulatoriach wstrzeźliwości. Modele i rysunki, przedstawiające sanatoria dla pijaków.

W czwartym dziale, obejmującym zastowanie

alkoholu w przemyśle, wystawiono różnego rodzaju przyrządy do palenia i oświetlania; łaźnię ogrzewaną za pomocą spirytusu.

Redakcja „Zdrowia”, organu Warsz. Tow. Hygienicznego pod kierunkiem d-ra Józefa Jaworskiego, ostatni swój numer całkowicie poświęciła sprawie walki z alkoholizmem. Ciekawy numer ten zawiera artykuł d-ra T. Jaroszyńskiego „Rzut oka na piśmiennictwo w sprawie alkoholizmu”, opis wystawy przed d-rą Kucharzewskiego, oraz cały szereg sprawozdań z ruchu przeciwalkoholicznego zagranicą i w kraju.

Tablice Pogotowia ratunkowego, opracowane przez d-rą J. Zawadzkiego, obejmują obrachunek z ogólnej ilości 100,000 wypadków, do których Pogotowie zostało wzywane w przeciągu czasu od r. 1897 do 1909 roku. Uwzględniono tutaj pijaństwo według wieku, według pór roku, oraz rodzaj niebezpiecznego wypadku. Z tablic tych okazuje się, że najwięcej niebezpiecznych wypadków, których przyczyną było pijaństwo, zdarza się w Warszawie w czerwcu, najmniej zaś w styczniu i lutym. W tym samym przeciągu czasu wzywano Pogotowie do 42-ch wypadków, spowodowanych użyciem alkoholu u małoletnich.

Tablice statystyczne d-ra Roszkowskiego, oparte na własnych spostrzeżeniach, uwydatniają w cyfrowych danych używalność alkoholu u dzieci nieletnich. Z tablic tych okazuje się, że na 44 dzieci upija się 1.6 proc. w wieku od lat 6 do 8; 2.2 proc. od lat 8 do 10; 4 proc. od 10 do 12; 6 proc. od 12 do 14 lat.

Staraniem Komitetu wystawy wyszła z druku broszura, poświęcona kwestyi alkoholizmu, opiewa o szczegółowemu wystawie i objaśnieniu tablic na wystawie zgromadzonych.

Dla uczniów ciekawe są tablice, wykazujące sprawność pamięciową młodzieży, nie używających trunków, oraz preparaty anatomiczne, wskazujące na zwyrodnienie organizmu przez używanie trunków.

## Litwinow Falinskij

o swej wyprawie do Polski.

«Głos Moskwy» podaje opinię p. Litwinowa Falinskiego o celach i rezultatach wycieczki jego do Królestwa Polskiego.

„W ministerjum handlu i przemysłu — powiedział p. L. — podniesiono szereg kwestyi, związanych z przemysłem Królestwa Polskiego. Dlatego też minister handlu polecił mi zwiedzić niektóre miasta kraju, a w szczególności zapo-

znać się z osobowym składem inspekcji fabrycznej, ze stanem urzędu probierczego i z licznymi instytucjami ubezpieczeń robotników. Odwiedziłem Warszawę i Łódź, oraz okręg dąbrowski; rozmawiałem z urzędnikami inspekcji fabrycznej i z przemysłowcami, którzy skorzystali z mego przyjazdu, aby wypowiedzieć swe życzenia. Większość tych życzeń dotyczyła kwestyi ogólnych, już omówionych w mowie programowej ministra handlu. Cel mej podróży był czysto praktyczny, także sam charakter będą miał wyniki mej podróży. Dotkną one w pewnym stopniu składu naszych instytucji, a zarazem dadzą materiał faktyczny dla prawidłowszego i świadomego rozstrzygnięcia niektórych kwestyi miejscowych.

„Nie będę ukrywał, że moja podróż do Królestwa Polskiego wywołała na razie różne komentarze i przypuszczenia, które jednak ustąpiły, gdy wiadomym stał się cel i charakter moich zajęć. Tak np. w prasie ukazały się wiadomości że zamierzałem zaznajomić się z organizacjami zawodowymi robotniczymi. Tego zamiaru nie miałem i takiego polecenia nie otrzymałem od ministra handlu. P. Żukowski, doskonale znający kraj, towarzyszył mi nie jako poseł do Dumy, lecz jako przedstawiciel przemysłowców, w której to roli od szeregu lat uczestniczy w różnych komisjach i naradach. Dzięki jego uprzejmej pomocy, mogłem w krótkim stosunkowo czasie obejrzeć najgłówniejsze ośrodki Polski i zapoznać się z interesującymi mnie sprawami.“

## Bitwa w Konstantynopolu.

Teraz dopiero z napływających coraz obficie korespondencji konstantynopolijskich można się lepiej zorientować w przebiegu walki morderczej, stoczonej na ulicach Konstantynopola.

Z informacji dzienników zasługują na uwagę szczegóły następujące:

Wojska obleżone liczyły 10000, a obleżnicze 40000, do operacji zaś wojskowych mogło być z nich użytych tylko 30000, reszta bowiem zajęta była służbą bezpieczeństwa. Jeżeli z tego odliczy się połowę na zajęcia posterunków strategicznych i tych miejsc, gdzieby wybuchnęły walki bez obecności wart i patrolów, zawsze jeszcze pozostawała znaczna przewyżka bojowa młodoturków, którą do pewnego stopnia równoważyła dobra pozycja i obwarowania wojsk reakcyjnych. To tłumaczy, dlaczego opór mógł trwać tak długo, bo od godz. 5 ej zrana do 1-iej po południu w pełnej sile, a do nocy w formie walki dogasającej.

## KRONIKA TYGODNIOWA.

Najbardziej ograniczony człowiek na świecie — jest ten, co wszystko umie. — W robocie społecznej potrzeba spocyalistów — Jeske-Choiński o skargach na wykolejenie etyczne. — Kto jest najbardziej wykolejony. — Czy może istnieć organizm, toczony przez raka?

„Stu nauczycieli nie wystarczy, by nauczyć społeczeństwo mądrości, ale jeden oszust może je oglupić“ — mówi wschodnie przysłowie i doprawdy nie myli się wcale. Dziwne wogóle narody są skłonne do przyjęcia złych podszeptów jakiejś jednostki, która czy to dla ambicji, czy z innych jakichś pobudek, zawsze jest gotowa na usługi i tych i owych, byleby popsuć uczciwą robotę.

Teraz mamy znów do zanotowania fakt dośry smutny. Padło stowarzyszenie spożywcze „Przyszłość“, padło nie dość boleśnie, bo 13 sklepów tej spółki istnieje będzie dalej, prowadzonych na własne ryzyko przez dotychczasowych zarządzających.

Już od upadku „Ziarna“, które było niejako lekcyją dla stowarzyszonych, dającą wybornie do zrozumienia, że nie wolno jest lecieć na oślep i kredytem poganiać, jak to czynił nieopatrznie drugi zarząd tej instytucji, stowarzyszenia wszelkie, a zwłaszcza spożywcze, powinny się z tą lekcyją liczyć. Tymczasem „Przyszłość“ zupełnie tak postępowała jak „Ziarno“. Nie mając gotówki, nabyła natychmiast posesję, otworzyła filij co niemiara, nie zastanawiając się nad tem, że wogóle wpiwer trzeba wyrobić ludzi, a potem rozszerzać interes.

Trwa dotąd w społeczeństwie naszym przekonanie, że przy zapale i dobrej woli każdą robotę twórczą można wykonać, nie posiadając fachowego wykształcenia.

Dlatego to mamy drenowane majątki o suchych polach, rowy bez ujścia dla osuszenia bagien, ziemiańskie fabryki dachówek, cegielni, gwoździ i t. p., przynoszące tym majątkom nieustanne straty.

Powstają u nas różne instytucje: kasy kredytowe, towarzystwa i t. p., które w nieumiejętnym ręku więcej krzywdy niż korzyści społeczeństwu przyniosą, gdyż z upadkiem ich — szerzy się pojęcie nieudolności narodowej.

To też jak zawsze, tak i dziś będziemy zachęcali do stowarzyszeń, ale równocześnie nawoływali, jak nawoływaliśmy o konieczny specjalny kierunek dla nowo powstałych zarobkowych instytucji.

Inaczej być nie może... Specjalista musi koniecznie stanąć na czele instytucji, w przeciwnym bowiem razie nie można mieć żadnej gwarancji należytego rozwoju podjętej przez nas pracy.

Zeby to bardziej uwidocznić, pomyślcie sobie, iż chcemy założyć dwa towarzystwa: piekarnię spółkową i nowe jeszcze śpiewacze, których i tak już mamy, aż po uszy!... Otóż na dyrektora piekarni przez protekcję klikli wprowadzamy p. Alojzego Dworzaczka, a na dyrektora towarzystwa śpiewaczego p. Szaniawskiego — piekarza! Po pół roku okaże się, że śpiewacy pod łopatą p. Szaniawskiego rozchwieją się, a piekarnia również nie da dodatnich rezultatów, bo na batucie dyrektora Dworzaczka ani jeden bochenek chleba do pieca wsadzić się nie da.

Jeżeli zaś zmienimy te role, jeżeli oddamy to, co się komu należy, jeżeli Dworzaczka zrobi-

my dyrektorem opery polskiej, a Szaniawskiego dyrektorem piekarni, wtedy możemy liczyć, że w operze nie będą fałszowali, a piekarnia będzie prosperowała dobrze, bo Szaniawski wie bardzo dobrze, że jak pszenica zdrożeje, trzeba piec bułki mniejsze.

Zakładając więc towarzystwa zarobne, trzeba sobie odrazu postawić za zadanie, kogoby zaprosić na prowadzącego interes, a te towarzystwa co już istnieją i idą kulawo, powinny jak najspieszniej rozszerzyć się i zdobyć sobie takiego kierownika.

Nie trudno to osiągnąć. Mamy bowiem w Warszawie aż dwa towarzystwa przedstawicieli handlu, a i w Łodzi od niedawna powstało Stowarzyszenie pracowników handlowych i przemysłowych, polaków. Zwracając się do takiego towarzystwa, każde stowarzyszenie niewątpliwie otrzyma to, czego żąda. Towarzystwo zna w gronie swoim ludzi zdolnych, uczciwych, energicznych i żądnych pracy, a rozumiejąc, że tu idzie o cele szersze, nie będzie narażało swojej reputacji i wywiąże się z zadania, jak każdy polak w takich razach wywiązać się jest obowiązany.

Wtedy tylko, gdy stowarzyszenie przemysłowe lub handlowe ma odpowiednio uzdolnioną fachowo jednostkę, można mieć nadzieję, że potrafi stanąć na odpowiednim fundamencie. U nas do roboty ludzi brak, ale za to na dyrektorów i prezesów różnych towarzystw jest ich zatrzęsienie takie same, jak niefachowych wynalazców! Im człowiek mniej umie, tem zwykle jest zarozumialszy i zdaje mu się, że właśnie wszystko umie... a on nawet naprawdę pracować nie potrafi i lęka się tej pracy. Ambicji i ambicyjek w każdym z naszych stanów nie brak, zapominają jednak ci ambitni i żądni stanowisk, a łatwego grosza,

Sułtan zachował się przez czas walki dwulicowo: na Ildizie wywiesił białą chorągiew, ale Ildiz obsadzony był wojskiem gotowym do oporu, a inne wojska sultańskie prowadziły bój zacięty nie bez intencji ze strony sułtana, który jeszcze w sam dzień walki rozdzielił wielką sumę pieniędzy między garnizon pałacowy.

Walka była mordercza.

Wielu zabitych jest także wśród mieszkańców i nawet pod domach, do których wpadały kule karabinowe i pociski działowe, dziurawiąc je na wylot. Najwięcej stosunkowo jest poległych i rannych wśród ciekawych. Pewnej kobiecie n. p., która przypatrywała się walce z tarasy, odłamek szrapnela urwał głowę.

Jedno z najlepszych miejsc obserwacyjnych zajął korespondent paryskiego „Journala”, który stanął na wzgórzu nad koszarami Taxim i wśród gradu kul wytrwał do końca.

W tem miejscu i koło koszar Taszkiszla walka była najzaciętsza. Tu bronili się przeciw wojskom saloniczym dawniej wysłani do Konstantynopola strzelcy saloniccy, którzy się zbuntowali pierwszy podczas reakcji, a teraz widocznie walczący na śmierć i życie. W robocie były po jednej i po drugiej stronie karabiny, mitrajlezy i armaty, a nawet... bagnet, bo przechodziło do morderczych starć pierś o pierś.

Walką przeciw obwarowanym koszarom Taszkiszla, Tofane, a zwłaszcza Taxim, kierowali oficerowie z wysokości minaretów, część żołnierzy, ustawiona w oknach domów przeciwległych, dawała nieustanne salwy karabinowe, w dole grzmiały armaty, a inna część wojska szła do ataku.

Żołnierze armii młodoturckiej posuwali się na sposób burski, a podziwienie wzbudzał jakiś człowiek, który, pełzając na brachy, posuwał się ku baterii reakcyjnych.

Koło niego padały, jak deszcz, kule karabinowe, pękaly granaty, zasłaniając go chmurami dymu i kurzu, a gdy opadły, widać było, że on spokojnie posuwa się dalej. Wreszcie ustał. Kula przewierciła mu głowę.

Podczas walki, żołnierze oblegający chwilami wyskakowali z ukrycia, podbiegali do broniących się, ściskali ich za ręce i prosili, aby się poddali, a kiedy to nie pomagało, wracali do walki.

Wreszcie ostatnich 50 obrońców koszar Taxim poddało się. Żołnierzy ujętych skrupowano, przyczem wielu z nich płakało. Ulicami przeciągały długie korowody jeńców pod silną eskortą.

Po zdobyciu koszar Taxim wojska młodoturckie, jak burza parły ku Ildizowi, który byłiby roznieśli, gdyby nie poddanie się garnizonu.

Krażyło też wiele pogłosek trudnych do sprawdzenia. I tak twierdzono, że 3,000 z załogi Ildizu z armatami uciekło w góry, a rozbrojono tylko 1,000 żołnierzy.

Ze strony ludności entuzjazm dla wojsk młodoturckich był wielki. Winszowano żołnierzom po ulicach, przyjmowano ich owacyjnie, ściskano bez ustanku i całowano.

## Duma państwowa.

### Posiedzenie 95-te.

Petersburg, d. 30 kwietnia.

Posiedzenie zaczęło się o godz. 11-ej m. 10 przed południem, przyduje książę Wołkowskij. W łóżu ministrów zajmuje miejsce minister oświaty i wiceminister Georgiewskij.

Na porządku dziennym budżet ministerium oświaty. Do głosu zapisało się 44 posłów.

Referuje sprawę profesor Kapustin, oświadczając, iż budżet oświatowy zawarty jest w sumie 64 milionów rubli, co w stosunku do całości budżetu państwowego wynosi 2½%. Następnie mówca stwierdza, że budżet ministerium oświaty wzrasta i w porównaniu z rokiem zeszłym już jest większy o 11 milionów rubli, z czego 7 milionów rubli użytych będzie na rozwój początkowej oświaty ludowej. Dochód ministerium opłat wpisowego wynosi około 10 milionów rubli. Wielce pocieszającym objawem jest wzrost funduszy, legowanych na cele oświaty, które obecnie już dosięgają sumy 40 milionów rubli.

Dalej mówca stwierdza wielkie uspokojenie wśród młodzieży uczącej się. Jeszcze nigdy z takim zapalem i gorliwością młodzież nie pracowała w aulach i laboratoriach jak obecnie. Życie polityczne w murach szkolnych minęło. Rząd powinien okazywać całkowitą ufność personelowi nauczycielskiemu. Pora zaufać rosyjskiej inteligencji. (Głosy na prawicy: Za wcześniej za wcześniej!)

Kończy mówca: Jeżeli rząd będzie szukał oparcia nie wśród ludzi wykształconych i jeżeli wyższa inteligencja będzie unikała spraw państwowych, traktując je podejrzliwie, zapełniając szeregi opozycji, sprawa oświatowa nie posunie się wcale. Pora pomówić o zgodzie i wpajać we wszystkich działaczy społecznych i państwowych dążność do zgody i dobra powszechnego; pora

usłyszeć dobre słowo i pokojowe słowo dla osiągnięcia jedności w spełnianiu zadań państwowych w interesie naszego wielomilionowego narodu, którego przyszłość bynajmniej nie jest nam obojętna. (Oklaski w centrum).

Minister oświaty odpowiada, iż w granicach wskazanych przez prawo gotów jest uwzględnić życzenia Dumy. Następnie minister zastanawia się nad wnioskami, ażeby poprzez rozwój wyższych uczelni kobiecych, i dochoździ do wniosku, że pod tym względem Rosya nie powinna oglądać się na przykład Zachodu, lecz dalej kroczyć własną drogą.

Anrep stwierdza, iż w ciągu ubiegłego roku działalność ministerium oświaty, którą poddano tak ostrej krytyce, nie a nie nie polepszyła się ani nie ujawniła dążności ku udoskonaleniu. Będąc jednak bezstronnym, stwierdzić musi, iż ministerium zajmowało się szczerze projektami, dotyczącymi wszystkich stopni szkolnego wykształcenia. W konkluzji Anrep twierdzi, iż tegoczesna szkoła rosyjska nie odpowiada duchowi narodu i powinna być zreformowana na zasadach wpajania w młodzież zasad państwowości, patriotyzmu i godności narodowej, przyczem należy odróżniać ściśle prawdziwy patriotyzm od hałaśliwych krzyków patriotycznych, maszerowania przy odgłosie bębna z flagami w ręku.

Należy wszczepiać idee nauki chrześcijańskiej, ideę narodową i otworzyć tę szeroką i wolną drogę, po której ma kroczyć młodzież i całe państwo. (Oklaski centrum).

Posiedzenie wznowiono o godz. 2 minut 13. Przewodniczy Chomiakow.

Milukow, omówiwszy krótkimi słowy mowy ministra oświaty i Anrepa, zatrzymuje się dłużej nad sprawą szkół wyższych. Zdaniem mówcy, sytuacja ich jest nie do pozazdroszczenia. Niektóre z uniwersytetów zamieniały się na herbaciarnie Związku narodu rosyjskiego, naprzykład odeski; inne ratują się, posłusznie wypełniając życzenia ministerium; tylko stołeczne walcą jeszcze jako tako o „status quo.”

Należy obecnie spodziewać się tylko powrotu do stosunków poprzednich: zakazu wszelkich organizacji studenckich i początku organizacji tajnych. Co się tyczy szkoły średniej, zalaniem jej jest wciąż jeszcze zabijanie objawów woli i myśli, aby uczynić z ucznia narzędzie posłuszne w ręku państwa. Z początku ruchu wolnościowego wszczęto pewne reformy, ale minister Kaufmann szybko zaczął ich likwidację, a minister Szware kończy pracę swego poprzednika.

że ambicjami i szczeremi chęciami piekło zabrukowane. Jeżeli jeszcze do tych wszystkich przymiotów naszych działaczy, a właściwie do ich nieudolności i zarozumiałości przyczyni się jeszcze nieuczciwość, wtedy Boże, zmiłuj się najładniejszy i najlepszy interes pójdzie w gruzy, rozpadnie się w ruinę... unicestwi się i zniechęci tych, co w cały interes wierzyli.

W «Słowie» był pomieszczony artykuł, w którym jakiś obywatel skarżył się na «wykolejenie etyczne» naszego społeczeństwa, nawet w sferach ziemiankich. Teodor Jeske Choiński rozpatrując ten artykuł w «Kraju» petersburskim, zaznacza, że to nietylko o Polskę chodzi i nietylko w Polsce powtarza się taki brak etyki:

„Wykoleił się etycznie współczesny człowiek w ogóle. Dość przerzucić gazety z jednego tygodnia, aby się o tem przekonał. Co chwila, bezustannie, to tu, to tam czytamy o jakichś sprzeniewierzeniach, kradzieżach, defraudacjach, łapownictwach, oszustwach mniejszych i większych.

Niema dnia, żeby ktoś gdzieś czegoś nie ukradł, nie sprzeniewierzył. Przywykliśmy tak do tych wiadomości, iż przechodzimy po nich obojętnie.

Odczytując sprawozdania sądowe wszystkich krajów, spostrzega się, że motywem zbrodni w dziewięć dziesiątych wypadkach jest pieniądź. Włamuje się, zabija, truje, podpada, dusi — dla pieniędzy. Inne motywy dokonanych zbrodni, jak zawiść, nienawiść, nienasycona miłość, unięstnienie — bywają rzadkie.

Pieniądź dostarcza dziś prokuratorowi i kryminalowemu obfitego żer w Anglii, Francji i Niemczech, dostarcza go wszędzie pieniądź, jako środek do użycia życia, do zaspokojenia pożądlwości zmysłowych.

Pracowały na to całe pokolenia, od encyklopedystów francuskich począwszy.

Z chwilą, kiedy mądrość rozumu oświadczyła, że człowiek jest maszyną rezonującą i pożądaną, a z chwilą, gdy ta doktryna zaczęła wsiąkać w mózg człowieka, straciły ideały dawną swoją moc.

Bo czemuż jest dobroć, uczciwość, honor, cnota wogóle?

Zawsze jakąś ofiarą z osobistych pożądań.

A maszyna rezonująca i pożądaną rozkoszy — nie chce, nie widzi potrzeby wyrzekać się swoich pragnień dla kogoś.

Systematycznie, usilnie, z planem pracowały ostatnie pokolenia nad obaleniem wszystkich zapór, nad zburzeniem wszystkich hamulców, krępujących samolubstwo ludzkie.

Wydrwili honor rycerski, jako przesąd, oplwali chrystyanizm, jako zabobon — ośmieszyli prawość, jako naiwność...

Robotę doktrynerów materialistycznych i bezwyznaniowych poparły rządy kapitalizmu, który padł jak długi u stóp złotego ciecia i bije mu korne pokłony!

Pieniądź stał się ideałem i panem nowoczesnego człowieka, on rozdaje honory, godności, tytuły, koligacje, rozkosz życia — wszystko, co człowiek zowie na tej ziemi swoim szczęściem. Czyż można się dziwić, że ludzie rwą do mamony bez opamiętania, że brną do niej przez podłość, występki, a nawet zbrodnie. Przecież „wieszka się małych złodziejów, a wielkich się nie tyka.” I oto mamy sprawy: Azefa i okrucelny Brzozowski i doktorowej Borowskiej... a w Łodzi i w Warszawie ileż podobnych spraw codziennie się ujawnia!

I dziwić się jednostkom, że rozstają się zupełnie z moralnością, jeżeli, wzięwszy którąkolwiek polską gazetę — ze Szlązka lub Księstwa Poznańskiego, przekonujemy się, że najnieuczciwszym i najniesprawiedliwszym człowiekiem na

świecie jest sam rząd pruski, który nieustannie gwałty popelnia.

Czy jednak człowiek prawy, uczciwy musi koniecznie stoczyć się w to koło brudów i występków dla milego grosza? dla zaspokojenia swoim zachciankom?

Zdaje mi się właśnie, że jest w tem trochę przesady. Ze wśród ludzi złych i przewrotnych, o słabych charakterach znajduje się wielka ilość ludzi uczciwych, wleających dokąd idą i jak mają sobą rozporządzać.

Nie koniecznie ta uczciwość wymaga lekceważenia grosza. Owszem, każdy uczciwie zapracowany tyms nie przynosi ujmny człowiekowi, ale on umie go też szanować — i cenid, i nie roztrwoni go tak łatwo, jak ten co grosz ten zdobył nieuczciwie, co lekko mu przyszedł...

Choiński przychodzi do konkluzji, że może jesteśmy etycznie lepsi od Paryża i Berlina, bo spóźniliśmy się i w tym kierunku i ze Zachodnią Europą...

Jednakże ani Zachodnia Europa ani Polska nie cofają się ze swoją moralnością, owszem, ludzkość idzie coraz wyżej, coraz trzeźwiej patrzy na kwestyę bytu człowieka.

Prawda — żyjemy w czasach niezdeklarowanych — nie mamy wielkich wytycznych ideałów, ale ideał uczciwego człowieka nie zaginął — biorąc tę rzecz ogólnie. Są co prawda sroczce gniazda, gdzie złodziejstwo, oszustwo, podpalania i inne niedogodne czynów ludzkich odbywają się tragedye, ale przecież te gniazda nie są tak liczne i jako bardzo niemoralne zniszczyć muszą.

Tylko bowiem zdrowy organizm hoduje w sobie odporność, chory musi być stoczony przez tego raka, którego sam wypielęgnował w sobie.

Dalej mówca przemawia przeciwko procentowym ograniczeniom przyjmowania żydów do zakładów szkolnych, kończy zaś oświadczeniem, że przedtem nie wierzył tak lewicy, jak i kademtom, twierdzącym, iż znów nadejdzie fala i wszystko zatopi, teraz jednak, po przewrocie tureckim, będącym wynikiem działalności armii, a wpływającym ze szkoły Abdula-Hamida, która doszła do wirtuozyzmu w szpiegostwie — zaczyna wierzyć także w rewolucję rosyjską. „Sądzę — mówi — że poznawszy zajścia tureckie, Związek narodu rosyjskiego da wskazówki odpowiednie Szwarcowi, albowiem po tem, co zdążył uczynić Szwarz, trzeba mimowoli wierzyć w możliwość rewolucji rosyjskiej.

Wiceminister Georgiewskij prostuje twierdzenie Milukowa, oświadczając, że ministerium ściśle trzyma się nakazów prawa.

O godz. 4 min. 10 nastąpiła przerwa.

Po wznowieniu posiedzenia przemawia Gegeczkori, oświadczając, iż rząd widział zawsze w szkole, a zwłaszcza w szkole wyższej, oczęść narodu, i dlatego stosował względem niej takie same środki walki, jakimi walczył z narodem. Rząd zawsze usiłował podporządkować szkołę swoim widokom i zamiarom. Polityka obecnego kierownika ministerium oświaty, tego, za pozwoleniem, ministra oświaty... (Krzyki na prawicy: Nie wolno obrażać ministrów!)

Przewodniczący wzywa prawicę do spokoju i żąda od mówcy powtórzenia ostatnich słów, których nie słyszał.

(Przemówienie posła Harusewicza podajemy poniżej. Przyp. Red.)

## Mowa Harusewicza.

Na wczorajszym wieczornem posiedzeniu Dumy, podczas rozpraw nad budżetem ministerium oświaty, w imieniu Koła polskiego wielką mowę wygłosił poseł Harusewicz.

Sprawa szkolna — mówił — to sprawa najdotkliwsza, to największa bolączka życia polskiego. Szkoła obecnie istniejąca ważyła sobie za cel rusyfikację, ale cel to niemożliwy do osiągnięcia.

Naród polski nie będzie dla kogokolwiek pokarmem lekkostrawnym. Najlepiej dowiodła tego szkoła niemiecka. A jednak dążności rusyfikatorskich nie zaniechano. Co prawda, obecnie mówi się co innego, ale to tylko słowa. Czyny przemawiają inaczej.

Na dowód mówca przytacza w tem miejscu znane nowe kroki rządu, dotyczące się szkół początkowych, jak również wykładu historii i geografii w szkołach średnich.

Należy — mówi dalej — pojąć koniecznie, że tylko polska szkoła może zadowolić naród polski i wychować dobrych obywateli. Jest to żądanie nie tylko pedagogiczne, ale i polityczne wyższego zrozumienia interesów państwowych. Pojmują trudność ogólnego stanowiska Dumy, ale powinna ona zrozumieć, że początkiem zmiany stosunków polsko-rosyjskich musi być reforma szkolnictwa, jego ducha i systemu. Stanowiliby to inicjatywę cenną, gdyż byłoby wyrazem sumienia rosyjskiego.

Mówca wszelako zaznacza z goryczą, że zwrotu takiego nie można spodziewać się jeszcze, gdyż społeczeństwo rosyjskie nie rozumie kwestyi, a dzierżący władzę upierają się przy systemie rządzenia w Polsce siłą, jakkolwiek system taki jest bezpożyteczny i bezcelowy.

Mowa Harusewicza trwała 40 minut i wygłoszona była wyraźnie oraz pod względem technicznym bardzo dobrze. Oklaskiwała ją tylko opozycja. W poniedziałek dalszy ciąg rozpraw. Pierwszy przemawiać będzie poseł łódzki dr. Rząd, omawiając sprawę szkolnictwa w Polsce ze stanowiska budżetu ministerium oświaty.

## BRON CICHĄ.

Od lat dziesiątka mamy już broń bezdymną. Obecnie sztuka niszczenia się wzajemnego między ludźmi uczyniła krok naprzód: wynaleziono broń cichą strzelającą bez huków.

Wynalazcą jest Maxim, syn głośnego mechanika, który wslawił się obdarzeniem ludzkości

znakomitą kartaczną i kulami, które się cofają w locie, więc można nimi atakować nieprzyjaciela, ukrytego po za murem, wałem a choćby i górą.

Poczynione próby z nową bronią dały podobno rezultaty świetne.

Jeżeli broń ta się przyjmie w ogóle w wojsku — pole wojenne będzie w przyszłej wojnie zgoła inaczej wyglądało, aniżeli dotychczas: ani dymu, ani huków. Nie tylko nie będzie zdradzało nieprzyjaciela, ale nawet nie zdradzi nic, że oto jest pole walki, że oto odbywa się utarczka, że oto czynią straszne zapasy...

Będzie widno na polu bitwy — i cicho...

I śmierć kosić będzie ludzkie żniwo w majestacie miłczenia...

Broń Maxima nie jest jedyną bronią cichą.

Oddawna już wynalazcy pracują nad rozwiązaniem tego zadania i mamy dobry dziesiątek modeli, które wszystkie zbudowane są na jednej i tej samej zasadzie.

Huk powstaje, jak wiadomo, skutkiem gwałtownego wydzielania się gazów z lufy po wystrzeleniu z niej kuli. Gazy potrzęsają bardzo silnie a nagle cząsteczkami powietrza i wstrząśnienie to właśnie stanowi dźwięk, a przynajmniej przyczynę dźwięku. Sam dźwięk bowiem powstaje w świadomości, na skutek podrażnienia błon usznych, wywołanego falowatym ruchem cząsteczek powietrza.

Gdyby udało się gazy wyładować z lufy w tempie nieco powolniejszym — huk by nie było.

Otóż wszyscy wynalazcy umieszczają na końcu lufy pewien, mniejszy albo większy przyrząd, przeznaczony na przyjęcie gazów przy ich wylocie z lufy.

W systemie Maxima jest to rodzaj niewielkiej rurki, w której pomieszczona została, w formie ślimakowatej, cienka a sprężysta przepona, posiadająca otwór na przepuszczenie kuli. Gazy w tej rurce właśnie wykonywują pierwszy akt rozszerzenia się i wychodzą na powietrze bez pierwotnej gwałtowności.

Świat kuli jest jedynym dźwiękiem, jaki wydaje nowa broń.

A teraz czy stanowić będzie ten wynalazek przewrót w sztuce wojennej, podobny do tego, jaki sprawi proch bezdymny?

Co do tego pisarze wojenni wypowiadają zdanie wielce sceptyczne.

Naprzód broń obecna musi posiadać podobnie jak za czasów Napoleona, bagnet na końcu lufy. Bagnet, zdawało się, wychodził coraz bardziej z użycia skutkiem postępów, jakie czyniła artylerya i wogóle sztuka strzelania. Wydawało się, iż niedalekim jest dzień, w którym bagnet zostanie złożony w muzeach wojennych, jako weteran dobrze zasłużony, ale już całkowicie bezużyteczny.

— Atak na bagnety?...

To miało siał się dawnym sposobem wojowania.

Tymczasem, dość niespodziewanie, wojna rosyjsko-japońska przywróciła bagnetowi całą jego, że tak powiemy «użyteczność». Starcia się na bagnety były wielokrotne pomiędzy japończykami i rosyjanami, a obecnie spostrzeżono się, iż atak na bagnety ciągle jeszcze stanowić może — ostatni argument.

Otóż obsadzenie rurki jakiejś na końcu lufy wyłącza całą sprawność bagnetu.

Wprawdzie rurka ta może być ruchoma.

Wszak i bagnet jest bronią ruchomą, którą żołnierz nosi u boku, na miejscu dawnego miecza, a osadza go na karabinie w razie potrzeby.

Ale zmiana rurki na bagnet to nie bagatela. Naprzód wymaga to pewnego czasu wtedy, kiedy każda sekunda jest drogą. A potem rurka po pewnej liczbie strzałów staje się bardzo gorącą; nie łatwo ją wtedy zdjąć i schować.

Istnieje jeszcze jeden ważny szkopuł. Jakkolwiekby taka rurka, czyniąca broń cichą, była lekka, zawsze ona coś waży i przyczynia się do powiększenia wagi broni. A dążeniem całej współczesnej mechaniki wojennej jest uczynienie karabinu możliwie lekkim.

Potem nawet kilkanaście funtów na końcu lufy czyni manipulowanie bronią trudnem, a strzał bardzo niepewnym.

Wszystko to sprawia, że rządy wcale się nie spieszą z nabytkiem tego nowego wynalazku, którego korzyści nie tyle są widoczne, ile zle strony jaskrawo rzucają się w oczy.

„Rossija“ donosi, iż frakcja prawicy zamierza wnieść do Dumy interpelację, traktującą o przemoc, jakiej dopuszcza się katolicyzm nad prawosławiem w zachodnich prowincjach. Materiały do tej interpelacji gromadzi biskup Eulogjusz.

W departamencie wyznań obcych opracowywany jest obecnie między innymi projekt organizacji parafii maryawickich w Królestwie Polskiem. Projekt zamierza zastąpić obowiązkowe składki na potrzeby budowlane kościoła na ofiary dobrowolne. Również opracowany jest projekt uznania maryawityzmu za oddzielne wyznanie samoistne. Projekt ten jednak w opracowaniu napotyka na wielkie trudności przy określaniu praw cywilnych nowego wyznania. Jako podstawę projektu użyto ułożoną przez samych maryawitów ustawę Związku maryawickiego. Departament z tego powodu wkrótce zawezwie do Petersburga przywódcę maryawityzmu Kowalskiego.

Komisya sądowa Dumy postanowiła przy drugim czytaniu projektu prawa autorskiego wnieść poprawkę, aby spadkobiercy korzystali z praw autorskich nie w ciągu lat 30, ale 50 lat.

W Petersburgu krąży uporeczywe pogłoski, że na wyższych urzędach w wydziale ochrony zajęć mają poważne zmiany.

Jak donosi „Riecz“, z rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego zabroniono sprowadzania z zagranicy broszury p. t. „Dokumenty w sprawie gub. chełmskiej, Kraków 1908 r. str. 23“. Jeżeli zaś broszura znalazłaby się na poczcie, to nazwisko adresata powinno być niezwłocznie zakomunikowane kancelaryi generał-gubernatora.

## KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Lubomira. Jutro Witymira. W poniedziałek Świętosława.

TEATR POLSKI. Dziś w teatrze Victoria „Miłość czarna“ komedia w 4 aktach G. A. de Caillaret'a i R. de Flers'a. Występ pani Irony Solskiej. Początek o godz. 8 minut 10 wieczorem.

— Jutro „Cyd“ Corneille'a i „Śmierć Ofelli“ St. Wyspiańskiego. Występ p. Irony Solskiej. Początek o godz. 8 min. 10 wieczorem.

TEATR WIELKI. Jutro „Skapiec“ komedia Kollera, przedstawienie popularne. Początek o godzinie 8 po południu.

— W poniedziałek „Złote sny“, poemat w 3 obrazach i „Prawo bezprawia“ Andrzeja Marka. Początek o godz. 8 min. 10 wieczorem.

## KRONIKA.

(a) Z polskiej komisji szkolnej. Na posiedzeniu polskiej komisji szkolnej postanowiono podnieść dotychczasowe pensye nauczycielom i nauczycielkom szkół elementarnych miejskich i w tym celu opracowano projekt nowego etatu.

Dotychczas 5 starszych nauczycieli pobierało rb. 800 rocznie, 13 tu zaś 675 rb rocznie oprócz mieszkania w naturze oraz odpowiedniej kwoty na opał i światło (w stosunku rb. 25 na każdy oddział).

Według opracowanego projektu etat starszych nauczycieli został wyrównany, mianowicie wszyscy pobierać mają po rb. 800 rocznie pensyi, oprócz mieszkania w naturze i dodatkowej sumy na opał i światło. Etat starszych nauczycielek wynosić będzie rb. 650 rocznie (dotychczas pobierały 550 rb.) oraz mieszkanie w naturze i dodatkowa kwota na opał i światło.

Etat młodszych nauczycieli powiększony został do rb. 600 rocznie (dotychczas otrzymywali oni 560 rb.); zaś młodszych nauczycielek podniesiony do rb. 480 (dotychczas pobierały rb. 410). Oprócz powyższych pensyj młodzi nauczyciele i nauczycielki, jak dotąd pobierać będą rb. 300 rocznie na mieszkanie i rb. 50 rocznie na opał i światło.

Opracowany przez polską komisję projekt nowych etatów nauczycieli i nauczycielek szkół elementarnych miejskich w Łodzi — przedstawiony został do zatwierdzenia naczelnika dyrekcji naukowej.

(=) Wywłaszczanie wynalazków. Dotychczas można było wywłaszczać tylko ziemię obecnie 35 członków Dumy opracowało projekt wywłaszczania wynalazków.

Wywłaszczanie wynalazków przewidują oni

dla „dobra publicznego” lub w interesie „obrony kraju”.

Wywłaszczać wynalazki według projektu mogą ministrowie, wynagrodzenie określać ma sąd. Przesłania przeciwko wywłaszczeniu wynalazków sądzone być mają przy drzwiach zamkniętych.

(b) **Z Tow. krajoznawczego.** Wobec nieprzyjęcia mandatu przez p. Garlikowskiego, zarząd łódzkiego oddziału Towarzystwa ukonstytuował się jak następuje: dyrektor Kloss przewodniczący, dyrektor Niklewski i prof. Jacuński wiceprzewodniczący, pp. Lenartowicz sekretarz, Hirszel skarbnik, Piaskowski bibliotekarz i kustosz zbiorów, członkowie zarządu pp.: Kędziński, Adamowicz, inż. Swierczewski, dr. Koliński oraz dr. Bartoszewicz zastępca.

Tymczasową Towarzystwo krajoznawcze mieści się przy Szkole Handlowej kupiectwa łódzkiego, Dzielna № 41. Od 1 zaś lipca lokal Towarzystwa przeniesiony będzie na ul. Rozwadowską № 15, do wynajęcia powyższego lokalu delegowani zostali pp. Kędziński i Swierczewski.

Pierwsze zebranie miesięczne łódzkiego oddziału Towarzystwa odbędzie się w sali „Lutni” dnia 9 maja o godz. 4<sup>1/2</sup> po południu.

Na posiedzeniu tym p. Mikołaj Wisznicki wygłosi odczyt ilustrowany obrazami świetlanymi „O puszczy Białowieskiej”.

W nadchodzącym sezonie Towarzystwo krajoznawcze zamierza zorganizować następujące wycieczki: 1) w d. 20 maja do Kalisza; 2) 19 września do Łowicza i Arkadyj; 3) przy końcu września (termin jeszcze nie ustalony) do Częstochowy.

Na posiedzeniu też wczorajszym za pośrednictwem inżyniera Swierczewskiego otrzymano dar od Gazowni łódzkiej w postaci 15 słoików z produktami zużywanymi i produkowanymi przez miejscową Gazownię, oraz okazy cegły używanej do retort.

Za piękną kolekcję Towarzystwo wyraża niniejszym Gazowni łódzkiej szczerą podziękę, jak również p. Lenartowiczowi, który do zbiorów Towarzystwa ofiarował fotografię oraz sztych przedstawiający Nowy Rynek miasta naszego z roku 1860—65.

(=) **Z Tow. pomocy dla niezamożnych uczniów Szkoły Handlowej kupiectwa łódzkiego.** Zagajając posiedzenie wczorajsze Towarzystwa pomocy, przewodniczący dyrektor Kloss wezwał zebranych członków, by zgodnie z ustawą dokonali wyborów z pomiędzy siebie: prezesa, wiceprezesa, skarbnika i sekretarza. Powołano: na prezesa p. Wacława Klossa, na wiceprezesa d-ra Wieliczkę, na skarbnika d-ra Konica i na sekretarza prof. Baumfelda.

Wobec jednak oświadczenia p. Klossa, iż, nie cofając się bynajmniej i nadal od wszelkiej pracy w zarządzie, mandatu przewodniczącego przyjąć nie może, zebrani na stanowisko to powołali p. Stanisława Jarocińskiego.

Skarbnik dr. Konic zakomunikował zebranym, iż ze znaczniejszych ofiar na rzecz Towarzystwa w ostatnich czasach wpłynęło: od łódzkiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego rb. 250; od łódzkiego Towarzystwa wzajemnego kredytu rb. 50; od II łódzkiego Towarzystwa wzajemnego kredytu rb. 50; od łódzkiego oddziału warszawskiego Banku Handlowego za pośrednictwem dyrektora Wainreba rb. 200; od p. Dumńskiej z okazji odsłonięcia pomnika męża jej b. p. Jakoba Dumńskiego rb. 10.

Wszystkim osobom i instytucjom, które złożyły powyższe ofiary zarząd Towarzystwa składa serdeczne podziękowanie.

Dalej przyjęto do wiadomości, iż obecnie kasa Towarzystwa posiada 1,500 rb. Dołączając do tego spodziewany wpływ od jednej z fabryk rb. 300, postanowiono na wpisy dla niezamożnych uczniów za II-gie półrocze roku szkolnego przeznaczyć kwotę rb. 1,800, ze smutkiem konstatując, iż suma ta zaledwie w części odpowiada potrzebom niezamożnej młodzieży. Z sumy powyższej udzielono zapomóg na wpisy 68 uczniom. Na tym posiedzenie zakończone.

(c) **Pierwszy maj.** Dzień dzisiejszy przeszedł w mieście naszym zupełnie spokojnie. Praca w warunkach normalnych wra na całej linii. We wszystkich fabrykach i zakładach przemysłowych robotnicy od samego rana pracują bez przerwy. Również w Pabianicach, Zgierz, Tomaszowie robotnicy pracują.

(a) **Telefon Łódź—Warszawa.** Jak wykazuje

sprawozdanie urzędowe, dochody stacji telefonów Łódź—Warszawa za r. 1908 wynoszą rb. 14,524 kop. 15. Liczba rozmów dosięgła 19,101.

(=) **Kąpiele.** Właściciele niektórych większych fabryk urządzili kąpiele natryskowe i łaźnie parowe, przyczem uprzęśli robotnikom jaknajczęstsze korzystanie z kąpiele. Dotychczas urządzono kąpiele w fabrykach: Towarz. akc. L. Geyera, K. Scheiblera, K. Steinerta i Stolarowa. Obecnie zaś świeżo wykonane zostały urządzenia według najnowszych wymagań higieny i techniki w fabryce Towarzystwa akc. «Leonhardt, Woelker i Girhardt». Oddane będą do użytku za dwa tygodnie.

(a) **W sprawie przemysłu domowego.** Władza wyższa poleciła tutejszym inspektorom fabrycznym zebrać dane szczegółowe, dotyczące przemysłu tkackiego domowego w okolicach Łodzi, stosunku tkaczy do fabrykantów, życiowych ich warunków, wysokości zarobku i t. d.

(a) **Kto utrzyma się przy placu?** Przy ulicy Konstantynowskiej znajdują się plac miejski, przestrzeni przeszło trzech tysięcy łokci kwadratowych, przylegający z jednej strony do posesyi drugiego cyrkułu policyjnego, z drugiej zaś do placu, stanowiącego własność gminy ewangelickiej św. Trójcy.

Ten ostatni od ulicy Ogródowej graniczy z terytorium należącym do parafii św. Józefa. Otóż o pozyskanie tego placu od Magistratu kołaczą trzy instytucje miejscowe. I tak, zarząd straży ogniowej ochotniczej pierwszy zwrócił się do prezydenta z prośbą o bezpłatne zaofiarowanie wzmiankowanego placu, w celu pobudowania tam domu rekwizytowego, szopy i stajni na konie dla pierwszego oddziału straży.

Niezależnie od straży ogniowej wystąpiły z podaniami: grupa rosyan z prezesem zjazdu sędziów pokoju p. Moskwinem na czele, o przyznanie przez kasę miejską tego placu, pod budowę ochrony dla dzieci prawosławnych, oraz gmina ewangelicka św. Trójcy, pragnąc również wejść w posiadanie tej przestrzeni ziemi, aby po przyłączeniu gruntu do własnego placu mogło wznieść projektowany dom dla paralityków. W teraźniejszych warunkach dostęp do placu gminy ewangelickiej, jest niemożliwy ani od ulicy Konstantynowskiej ani też od Ogródowej.

Decyzja, komu właściwie przyznać należy pierwszeństwo co do bezpłatnego oddania wzmiankowanego placu, zapasć ma w tych dniach, na specjalnem zebraniu w Magistracie łódzkim.

(a) **Dom miłośrdzia.** Odbiło się ogólnie zebranie roczne Stowarzyszenia Domu sierot wyznania ewangelicko augsburskiego w Królestwie Polskiem. Przewodniczył generalny superintendent pastor Juliusz Bursche, przybyły umyślnie z Warszawy.

Po zapoznaniu zebranych ze sprawozdaniem z ogólnej działalności Domu sierot, założonego w Łodzi przed pięciu laty, przy ul. Północnej obok Helenowa, przedstawiono do zatwierdzenia sprawozdanie rachunkowe za rok 1908. Wykazuje ono, że dochody stanowią rb. 86,624 kop. 50, wydatki zaś rb. 85,988 kop. 20.

Stowarzyszenie posiada kapitał żelazny rb. 45,600 (od którego używane są tylko odsetki) oraz rb. 8,422 na rachunku bieżącym w łódzkim Banku handlowym.

Po zatwierdzeniu sprawozdania i budżetu na rok 1909, przewidującego w dochodach i wydatkach rb. 21,175 na utrzymanie zakładu dla pielęgniarok i szpitalika, oraz rb. 4,006 na utrzymanie zakładu dla idiotów i epileptyków—uchwalono zgodnie z wnioskiem zarządu: przyjąć opracowany dla Domu sierot regulamin oraz wybudować obok szpitala pomieszczenie na trupiarnię.

Wybory dały wynik następujący: Do zarządu weszli pp. pastor Juliusz Bursche, Edward Herbst, Ernest Leonhardt, pastor Biederman, Rudolf Gundlach, Rudolf Ziegler, Teodor Eader, Teodor Mayerhoff, pastor Zygmunt Maritus, pastor Edmund Holo, pastor Paweł Hadrian i pastor Rudolf Schmidt.

Jako zastępcy pp. Aleksander Wehr, Karol Klukow, Adolf Kinderman i Edward Boerner; do komisji rewizyjnej pp. Cezar Eisenbraun, Karol Wutke i Juliusz Kinderman; jako kandydaci: H. Küntzler i K. Bennich.

(b) **Nabożeństwa majowe.** Wczoraj włączorem rozpoczęły się we wszystkich kościołach nabożeństwa majowe, które trwać będą przez cały miesiąc maj.

(h) **Z „Liry”.** Nadzwyczajne ogólne zebranie członków Towarzystwa rzemieślniczo-spiewaczego «Lira», odbędzie się w drugim terminie dnia 9-go maja o godzinie 4-iej po południu i będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

(=) **Nowe zrzeszenie.** Piotrkowska komisya gubernialna do spraw stowarzyszeń i związków zarejestrowała ustawę Towarzystwa wzajemnej pomocy pracowników kantorów stróżów nocnych oraz posłańców w Łodzi. Założycielami tego Towarzystwa są pp. Wojciech Lipski, Kazimierz Kaczyński, Adam Teodorczyk, Aleksander Filipowicz, Józef Grabski i Antoni Rosiak.

(x) **Odczyt.** W czwartek dnia 6-go maja w teatrze Victoria po południu wiceprezes Towarzystwa krajoznawczego p. Karol Hofman, wygłosi odczyt o «Krzemieńcu» jako miejscu urodzenia J. Słowackiego, ilustrowany nikiąciami obrazami, po cenach nader popularnych. Bilety od wtorku nabywać można na pensyi żeńskiej p. Siennickiej ul. Piotrkowska nr. 154.

(a) **Zesłanie.** Na mocy rozporządzenia general-gubernatora warszawskiego, opartego na zasadzie przepisów o stanie wojennym, pozostający dotąd w więzieniu łódzkim Stanisław Augustyniak, skazany został na zesłanie do gubernii wiackiej na czas pozostawania Królestwa Polskiego na stopie stanów wyjątkowych.

(a) **Z tramwajów zgierskich.** Na zgierskiej linii tramwajowej, w pobliżu rozjazdu 6, przystąpiono do przełożenia szyn na nowy nasyp. Wskutek tego dziś komunikacja na tramwajach tych odbywa się z przesiadaniem.

(a) **Kradzież na kolei fabryczno-łódzkiej.** Dzisiejszej nocy dokonano znacznej kradzieży, w obrębie stacji. Złoczyńcy, dostawszy się z tyłu przez okienko do kancelaryi starszego dozorczy p. J. Jabłońskiego urządzili rewizję wszystkich szaf tam znajdujących się, zabierając zład klamki, klódki, przybory piśmienne i t. p., a nie zadawalniając się tem, udali się do warsztatu stolarskiego, mieszczącego się zaraz przy kancelaryi, tutaj znów znalazłszy obfitszy łup, zabrali wszystkie narzędzia stolarskie, niezbędne do użytku. Złoczyńcy nie ściągani przez nikogo, zamknęli w ciemnościach. Straty wynoszą około 300 rb. Złodzieje byli widocznie dobrze obeznani z rozkładem lokali.

(c) **Przy pracy.** Dziś przed południem w fabryce Birnbauma (Mikołajewska 3) robotnik, 22 letni Ignacy Barczak, podczas pracy spadł z wysokości II piętra na maszynę, będącą w ruchu, skutkiem czego uległ złamaniu żeber i silnemu okaleczeniu ciała. Po opatrunku przez Pogotowie, chorego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala fabrycznego przy ul. Nawrat.

## SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

**Teatr.** Jutro wieczorem p-ni Irena Solska występuje po raz piąty na naszej scenie, w dwóch najlepszych jej kreacjach: w „Cydzie” Cornelle’a i „Smierci Ofeli” St. Wyspiańskiego.

Po południu w teatrze Wielkim na przedstawieniu popularnem odegrany zostanie „Skąpiec” Molliera.

W poniedziałek wieczorem w teatrze Wielkim odegrana zostanie po raz pierwszy głośna sztuka Andrzeja Marka „Złote sny” i tegoż autora jeduoktowa sztuka „Prawo bezprawia”. Pozostała na to widowisko, niewielka jeszcze ilość biletów jest do sprzedania w kasie teatru Victoria. W poniedziałek zaś bilety na to przedstawienie sprzedawane będą w teatrze Wielkim.

We wtorek przyszłego tygodnia w teatrze Victoria powtórzony zostanie na dochód szwalni «Kola panien» „Wachlarz lady Windermere” Oskara Wilde’a. Będzie to zarazem ostatni występ znakomitej artystki krakowskiej na naszej scenie.

## T E A T R.

Trzeci występ Ireny Solskiej. „Wachlarz lady Windermere” Oskara Wilde’a.

Niema na świecie bezwzględnie dobrych, ani też bezwzględnie złych kobiet — dowodzi Oskar Wilde w sztuce swej pod tytułem «Wachlarz lady Windermere», którą nazwał dramatem dobrej kobiety. Dramat ten pani Irena Solska wybrała na trzeci swój gościnny występ na naszej scenie

i w nim dopiero w roli Mrs. Erlyne artystka krakowska rozwinęła w całej pełni wszystkie zalety swego wybitnego talentu.

Rola Mrs. Erlyne należy do wyjątkowo trudnych, cały bowiem dramat polega na tej właśnie postaci, wymagającej gry niezwykle subtelnej i głębokiego wniknięcia w duszę tej lekkomyślnej kobiety, którą jeden fałszywy krok, postawiony nieopatrzenie w młodości, popchnął na drogę, z której niema powrotu i skazał na przeżywanie chwil niemal tragicznych.

Mrs. Erlyne uciekła od męża i córki niemowlęcia pod wpływem znieważonej w niej godności kobiecej, gdy spostrzegła, że miłość męża odebrała jej wietrznica. Weszła na śliską drogę rozpusty i wkrótce zasłynęła jako jedna z tych kobiet upadłych, co burzą szczęście rodzin. Z chwilą rozpoczętej akcji w sztuce Wilde'a, Mrs. Erlyne powraca do Anglii, bo zatęskniła za stanowiskiem kobiety szanowanej w towarzystwie i chce na nie powrócić.

Ale ani zmiana nazwiska, ani przemalowanie włosów, ani zamierzone małżeństwo z lordem Augustem Lort, bratem księżny Berwick, nie ratuje sytuacji. Fama o jej postępowaniu zagranicą jak cień przysłała za nią.

Lord Windermere, ożeniony z jej córką Małgorzatą, którą porzuciła niemowlęciem, pragnie ułatwić Mrs. Erlyne powrót na dawne stanowisko i życie uczciwe. Dostarcza jej zatem obficie środków pieniężnych i otacza ją swoją opieką, a nawet otwiera jej dom swój, bo kobieta przyjęta choć raz jeden przez lady Windermere, nie może być podejrzaną o dwuznaczne prowadzenie się. Wie o tem cały Londyn i liczy się z temi, co przekroczyły próg salonu lady Windermere, znanej z surowości bezwzględnej dla kobiet upadłych, choć jest jeszcze młodą i piękną.

Stosunek atoli jej męża do Mrs. Erlyne arystokratyczny świat londyński poją inaczej. Postarano się przekonać lady Windermere, że Mrs. Erlyne odebrała jej męża. Zazdrość, upokorzona godność kobieca, gdy mąż zmusił ją do przyjęcia swej kochanki w domu jej, pożytywanym za nieskalanie czysty, popycha lady Windermere do szalonego kroku. Oddaje się w opiekę kochającemu ją oddawna lordowi Darlington i idzie do jego domu.

Mrs. Erlyne, która córce, czczącej pamięć matki zmarłej jak świętą, nie chce wyjawić za nic swego do niej stosunku, wpada w ręce list jej córki do lorda Darlingtona, pisany w takich samych okolicznościach i w podobny sposób niegdyś przez nią sama, postanawia ratować córkę za wszelką cenę i ocala ją, ratując nadzwyczaj zręcznie sytuację, gdy lady Windermere w mieszkaniu Darlingtona kryje się za portyere przed nadchodzącym z przyjaciółmi mężem, pozostawiając w pośpiechu swój wehlarz na stole.

Cały gmach usiłowań, podjętych w celu powrotu na dawne stanowisko, runął jak domek z kart, ale jej córka ocalona i wie jakim kosztem. To wystarcza Mrs. Erlyne. Aktorka zatem grająca tę rolę musi cały dramat tej dobrej kobiety skoncentrować w grze wewnętrznej, którą trzeba wydatnie dla widza wyrazić oczu, oblicza, oraz nieuchwytnymi prawie przeblyskami i drganiem mięśni, co stanowi najtrudniejsze zadanie kunsztu aktorskiego.

Irena Solska rozwiązała je znakomicie. Mrs. Erlyne w jej grze wyszła nad wyraz plastycznie, przy pomocy środków technicznych gry aktorskiej, nader subtelnie i inteligentnie obmyślanych i bardzo umiejętnie zastosowanych.

„Wachlarz lady Windermere“ wystawiono niemal z przepychem, ale otoczenie krakowskiej artystki nie dostroiło się do właściwego tonu, nie umiało przybrać cech wielkoświatowego towarzystwa. Jedynie wyróżnić należy p-nę Gryficz, która bardzo dobrze przeprowadziła rolę lady Windermere, oraz p. Zelwerowicza, który w roli lorda Augusta Lorta dostroił się do właściwego tonu i nadał jej wiele wyrazu.

St. Łąpiński.

## Z WARSZAWY.

\* Kara prasowa.

Redaktor „Przeglądu Rzemieślniczego“, p. Lewicki, skazany został na 100 rb. kary lub 2 tygodnie aresztu za wydrukowanie legendy tatrzańskiej „Zmartwychwstanie“ Tetmajera.

(Telefonem).

Wszystkie fabryki są czynne. Żadnych załże nie było. Na ulicach ruch normalny. W dzielnicach fabrycznych krążyły nieliczne patrole wojskowe.

## Z KRÓLESTWA.

Katastrofa kolejowa. Nowy, poważny wypadek kolejowy wydarzył się znów wczoraj o g. 4 zrana. Podczas manewrów stacyjnych na stacji Czeremcha na 55 wierscie odnogi brzesko-grajewskiej parowóz z 7-u wagonami towarowymi uderzył z wielką siłą o zapórę, zakończając bocznice i zapórę tę wywrócił.

Parowóz i 7 wagonów towarowych wykoleiły się i rozbiły, zatarasowując główne linje stacyjne.

Parowóz pomocniczy wezwano ze stacji Starosielce do Czeremchy o godz. 6 ej zrana z robotnikami i słuźarzami.

Rozbite pocągu nastąpiło z powodu, że maszyniście i przewodnikowi-zwrotniczemu zdawało się, że pociąg manewrujący biegnie po głównym torze. Tymczasem jechali oni po torze zapasowym wprost na zapórę.

Wskutek silnego uderzenia w tę zapórę wagon słuźbowy, umieszczony tuż za parowozem, uległ strzaskaniu.

Wypadek ten pociągnął za sobą cztery ofiary w ludziach ze słuźby kolejowej. Pomocnik maszynisty Stanisław Olesiewicz uległ oparzeniu parą z kotła twarzy, czaszki, lewego boku, rąk i bioder; wszystkie rany są bardzo ciężkie. Przewodnik wagonu słuźbowego Emilian Zieleński zraniony został w lewe biodro oraz otrzymał 2 rany goleni i ma posiniaczoną twarz. On właśnie znajdował się w rozbitym wagonie słuźbowym. Nadto łżej zranieni: konduktor Szymon Kuczurko i smarownik Paweł Krotecki.

## Ostatnia poczta.

Małoduszność tyrańca.

Do Paryża nadeszły wiadomości prywatne, donoszące, że deputacja, która udała się do Abdula-Hamida z zawiadomieniem o detronizacji, dopiero po długich usiłowaniach mogła się do niego dostać. Sultana ukrył się w haremie. Oficerowie, towarzyszący deputacji, polecieli eunuchowi, aby zawiadomił Abdula-Hamida o jej przybyciu. Eunuch wracał trzy razy, oświadczając, że nie może znaleźć sultana. Dopiero za czwartym razem oficerowie weszli za eunuchem do haremu i znaleźli Abdula-Hamida w ostatnim pokoju, leżącego na ziemi, prawie nieprzytomnego, w otoczeniu około 20 kobiet. Gdy sultana przyszedł do siebie, udał się wraz z deputacją do innego pokoju, gdzie odbyła się znana scena detronizacji.

Nie okazał też Abdul-Hamid więcej siły męskiej podczas jazdy do Salonik, która trwała 20 godzin. Pociąg zatrzymywał się tylko dla zabierania wody. Sultana przez cały czas nie spał i nie jadł. Siedział apatyczny, milczący, w postawie pochylonej, z zaciśniętymi dłońmi. Nie dopuszczano do niego nikogo. Raz jeden tylko wszczynął rozmowę — zapytał, dokąd go wiozą, a otrzymawszy odpowiedź, rzekł: „Mnie tam zamordują!”

## Najwyższy Ukaz Imienny

o zniesieniu stanowiska czasowego general-gubernatora nadbałtyckiego.

Na mocy Naszego Imiennego Ukazu z dnia 28 listopada 1905 roku do Senatu Rządzącego (Zbiór praw, art. 1891), wyższy zarząd nad guberniami: liflandzką, kurlandzką i estlandzką został skoncentrowany dla szybszego sfumienia istniejącej w kraju Nadbałtyckim rewolucyjnej w rękę czasowego general-gubernatora nadbałtyckiego, przyczem utworzona została pod jego przewodnictwem rada specjalna dla rozważania różnych spraw, związanych z administracją kraju.

Obecnie, po ukończeniu prac wspomnianej rady i wobec znacznego uspokojenia się tego kraju, uznając za niezbędne przywrócić w gu-

berniach: liflandzkiej, kurlandzkiej i estlandzkiej ogólny porządek zarządu, rozkazujemy: stanowisko czasowego general-gubernatora nadbałtyckiego, oraz utworzonej przy nim rady—zniesić od dnia 28 kwietnia 1909 roku.

Senat rządzący nie omieszka wydać w tej materii odpowiedniego rozporządzenia.

Na oryginalne własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

MIKOŁAJ.

Kontrasynował: przewodniczący w Radzie ministrów minister skarbu, sekretarz stanu W. Kokowcew.

## TELEGRAMY.

Kowno, 30 kwietnia. (P.) Dzisiaj, o godz. 10 zrana, czterech mężczyzn uzbrojonych dokonało napadu na kasyera fabryki braci Schmidtów, wiozącego 12,000 rubli. Wystrzałami z rewolwerów zraniono kasyera i towarzyszącego mu arteliszczyka, oraz zabito oficjalistę biurowego. Pieniędzy rabusie nie zdążyli zrabować i ukryli się w parku, który natychmiast otoczyła policja. Podczas wymiany strzałów zabito dwóch rabusiów, dwaj zaś odmówili poddania się i zastrzelili się z rewolwerów.

Baku, 30 kwietnia. (P.) Czterech zbrojnych bandytów ograbiło dwóch urzędników kopalni w Bałachanach, z których jeden niósł na wypłatę robotnikom rb. 1,600, drugi zaś rb. 3,500. Przy pościgu jednego bandytę zraniono. Z podejrzenia ujęto kilka osób.

Tańbrys, 30 kwietnia. (P.) Po wkroczeniu do miasta straży przedniej oddziału rosyjskiego, belgijczycy: dyrektor perskiej komory celnej i jego pomocnik, oraz rosyjanie, ukrywający się od dwóch tygodni w konsulacie rosyjskim, opuścili konsulat. Stojący w Karamaliku oddział Samada chana ustąpił z tej miejscowości.

Wiedeń, 30 kwietnia. (P.) „Pol. Corr.“ donosi, że cesarz Franciszek Józef w dniu 26 kwietnia wysłał do króla Ferdynanda telegram następujący:

„Spieszę wyrazić waszej królewskiej mości najserdeczniejsze życzenia z powodu zawarcia pomyślniej ugody, przez którą państwo otomańskie uznało nowe położenie polityczne Bułgarii. Przesyłam najszczerze życzenia pomyślności dla waszej królewskiej mości i rozkwitu królestwa, którego rozwój śledziłem zawsze z wielkim zainteresowaniem i sympatią. Oby przyjazne stosunki, łączące nasze państwa, zacieśniły się jeszcze bardziej w nowym okresie politycznym, w jaki Bułgaria wstępuje.“

Król Ferdynand odpowiedział telegramem następującym:

„Miłościwe słowa, jakimi wasza cesarska mość pozdrowił mnie z powodu ugody, która odtąd utwierdziła niezależność mojego kraju, głęboko mnie wzruszyły. Dziękuję waszej cesarskiej mości najserdeczniej za życzenia, jak i za wyrażoną sympatię i życzenia rozkwitu Bułgarii. Sympatie, wyrażone przez waszą cesarską mość tak mnie, jak i mojemu narodowi, niewątpliwie przyczynią się do jeszcze większego utrwalenia ciasnych węzłów, łączących nasze kraje.“

Baron Aehrenthal również przesłał królowi Ferdynandowi telegram z powinszowaniem, na który król odpowiedział w słowach bardzo serdecznych.

Baja, 30-go kwietnia. (P.) Wczoraj nastąpiło spotkanie angielskiej pary królewskiej z królem Wiktorem Emanuelem i jego małżonką. Po obiedzie na angielskim jachcie królewskim „Victoria and Albert“, królestwo włoscy odjechali do Rzymu.

Napol, 30 kwietnia. (P.) Przybył tu angielski jacht królewski „Victoria and Albert“.

Rzym, 30 kwietnia. (P.) Dnia 12 maja nastąpi w pobliżu Brindisi spotkanie cesarskiej pary niemieckiej z królem Wiktorem Emanuelem.

Londyn, 30 kwietnia (P.) W dalszym ciągu mowy swojej w izbie gmin Lloyd Georges powiedział, że podwyższenie podatku dochodowego przyniesie 3,500,000 funtów sterlingów. Projektowane podwyższenie podatków od nieruchomości przyniesie 2,500,000 funt., podwyższenie podatków od restauracji i podobnych zakładów, ustanowienie podatków od klubów, w stosunku do

ilości trunków, przez nie zużytych, przyniesie 2,600,000 funtów. Georges przedstawił także niektóre nowe formy opodatkowania własności rolnej. Nowe podatki przyniosą z początku w porównaniu mało, ale wprowadzają one ważne zasady opodatkowania. Projektowane powiększenie podatków od napojów alkoholowych, od tytoniu, papierosów przyniesie 3,500,000 funt. sterlingów. Dzięki różnym zmianom w opłatach stemplowych wpływ skarbu zwiększy się jeszcze o 1,400,000 funtów sterlingów. Wogóle wszystkie te sumy pokryją niedobór i dadzą jeszcze nadwyżkę w sumie 4-ch milionów funtów sterlingów.

Po mowie Georgesa, która trwała 4 1/2 godziny, izba gmin większością 281 głosów przeciw 120 uchwaliła rezolucję, pochwalającą tymczasowe powiększenie podatków od napojów alkoholowych, od tytoniu, samochodów, oraz od materiałów palnych, używanych do samochodów.

Konstantynopol, 30 kwietnia (P.). Tewfik pasza zrzekł się ostatecznie utworzenia nowego gabinetu. Misyi tej podjął się Hilmi pasza i utworzył gabinet następujący: sprawy wewnętrzne—Talaat, wiceprezes izby posłów; sprawy zagraniczne—Rifaat pasza; finanse—poseł Dżawid; oświata—redaktor „Tanina“, poseł Husejn Dżawid; wojny—Salich pasza; marynarki—Riza pasza; prezes gabinetu—Hilmi pasza. Na stanowisko ministra sprawiedliwości istnieje kilku kandydatów.

Konstantynopol, 30 kwietnia. (P.) Komisja śledcza sądu wojennego stwierdziła podobno, że powstaniem z dnia 13 b. m. kierował bezpośrednio Abdul Hamid. Stwierdzono też fakt przygotowań w celu rzezi dnia 24 b. m. chrześcijan w stolicy. W przeddzień chodzowie mieli rzucić kilka bomb i przypisać zamachy te ormianom. Wiadomość o tych przygotowaniach przyspieszyła wkroczenie armii młodotureckiej do miast. Dzienniki zapewniają, że dotychczas rozstrzelano, na mocy wyroków sądu wojennego, 50 osób.

#### D Z I E N N E.

Petersburg, 1 maja. (Wł.) Prezes Rady ministrów Stolypin wraca jutro do Petersburga. Krążą pogłoski, że poda się do dymisji, która jednak podobno nie będzie przyjęta.

Petersburg, 1 maja. (P.) W Carskim Siólu w pałacu Aleksandrowskim mieli szczęście przedstawić się Najjaśniejszemu Cesarzowi oficerowie odkomenderowani do Macedonii dla organizacji żandarmeryi, w celu złożenia Jego Cesarskiej Mości albumu z fotografiami z życia żandarmeryi i widoków miejscowości, gdzie oficerowie przebyli pięć lat.

Petersburg, 1 maja. (P.) Wczoraj o godzinie 3-iej po południu w pałacu Pawłowskim, z okazji rocznicy 25-letniej pożycia małżeńskiego Wielkiego Księcia Konstantego Konstantynowicza z Wielką Księżną Elżbietą Maurycówną, w obecności Najwyższej odbyło się przedstawienie dziecięce, w którym przyjęło udział oprócz dzieci Ich Wysokości Dostojnych jubilatów 50 dzieci przedstawicieli wyższego towarzystwa. Na przedstawienie przybyli Najjaśniejszy Cesarz z Najjaśniejszą Cesarzową Aleksandrą Teodorówną, z Następcą Tronu i Najdostojniejszymi Córkami.

Petersburg, 1 maja. (P.) Kryminalny departament senatu rozpatrzywszy sprawę b. dyrektora petersburskiego instytutu politechnicznego ks. Gagarina i p. o. profesora nadzwyczajnego Staniewicza, oraz jego pomocników w zarządzie internatem Matuzewicza i Ustrugowa, oskarżonych o przestępstwa służbowe, uznał podsądnych za winnych przestępstwa przewidzianego art. 339 i 341 ustawy o karach. Na zasadzie wymienionych artykułów, oraz art. 149 punktu 1 i art. 65 i 67 ustawy o karach, postanowił uwolnić każdego z nich od pełnienia obowiązków w instytucie.

Petersburg, 1 maja. (P.) Pierwszy departament ogólny senatu rządzącego, rozpatrzywszy skargę prezydenta miasta Petersburga na rozporządzenie naczelnika miasta o włożeniu na stróżów obowiązku odbywania wart i pewnych obo-

wiązków policyjnych, uznał skargę prezydenta za niepodlegającą zadośćuczynieniu. W kwestyi zaś, czy naczelnik miasta ma prawo wzywać stróżów domów do tłumienia rozruchów pasami, zdania senatorów były rozbieżne.

Petersburg, 1 maja. (P.) W ciągu doby zachorowała w stolicy na cholere 1 osoba, zmarła jedna.

Poltawa, 1 maja. (P.) Duma postanowiła starać się o uczczenie jubileuszu bitwy poltawskiej utworzeniem w Poltawie instytutu agronomicznego imienia Cesarza Piotra Wielkiego.

Berlin, 1 maja. (P.) Telegrafują z Kalkuty: Brak bezpieczeństwa w kraju ujawnia się coraz więcej. Złodzieje i mordercy wykazują nadzwyczajną śmiałość, nawet pod samą Kalkutą. Ludność wiejska w wielkiej trwodze. Policja nie stoi na wysokości swego zadania.

New-York, 1 maja. (P.) Gwałtowne burze srożą się na zachodzie i południowo-zachodzie Ameryki północnej. Wiele gmachów jest zburzonych. W Chicago zabitych 6 ludzi, w Cefine 7, wielu rannych. Straty znaczne. Gorilok w stanie Missisipi i Loek w stanie Tenesi zupełnie zburzone.

Londyn, 1 maja. (P.) „Daily Telegraph“ donosi, że wrogie plemiona obległy Mauley-Hafida w Fezie i odcięły stolicę Marokka od kraju. Krążą pogłoski, że niebezpieczeństwo zagraża poselstwu angielskiemu i hiszpańskiemu, które niedawno powróciły do Fezu.

Berlin, 1 maja. (P.) Według informacji „Norddeutsche Allgemeine Zeitung“ poseł turecki wręczył ministrowi spraw zagranicznych notę o wstąpieniu na tron sultana Mahometa V. Rząd niemiecki przyjął tę notę do wiadomości i prosił posła, aby za pośrednictwem rządu tureckiego powinszował sultanowi i narodowi ottomańskiemu w imieniu Niemiec.

Sekretarz stanu von Schoen z okazji wstąpienia na tron nowego sultana złożył posłowi tureckiemu wizytę. Kanclerz Cesarstwa Niemieckiego wysłał do króla Ferdynanda depezę gratulacyjną, który również depezą podziękował za serdeczne powitanie nowej ery w historii Bułgarii.

Wiedeń, 1 maja. (P.) Według informacji Bira korespondencyjnego niemiecka para cesarska w powrocie z wyspy Korfu przybędzie 5-go maja do Wiednia, gdzie przebędzie dobę i zostanie powitana w sposób szczególnie uroczysty.

Wiedeń, 1 maja. (P.) W austriackich kołach parlamentarnych żywo omawiana jest wiadomość budapeszteńska o zatwierdzeniu koncepcji, danej grupie banków węgierskich na utworzenie bośni-hercegowińskiego banku agronomicznego uprzywilejowanego dla likwidacji gruntów w początkach roku 1909. Dwaj austriaccy ministrowie skarbu obiecali w marcu winieszać się do tej sprawy. Rada państwa przyjęła nagłą interpelację w tym przedmiocie, jednakże przywilej nadano węgrom, w dodatku w najważniejszej sprawie wewnętrznej — w kwestyi bośniackiej.

Korfu, 1 maja. (P.) Cesarz Wilhelm posłał sultanowi Mahometowi V depezę z pozdrowieniem.

Tabryz, 1 maja. (P.) O godzinie 2 po południu oddział generała Snarskiego w pełnym porządku zbliżył się do Taebryzu i stanął obozem pod miastem.

Tabryz, 1-go maja. (P.) Specjalna. Marsz z Dzulfy do Taebryzu wykonano w pełnym porządku, bez przeszkód ze strony persów. Przy wymarszu z Marandu do generała Snarskiego przybył gubernator marański z powitaniem. W tym czasie doniesiono generałowi, że w Marandzie są aresztowani rosyjanie. Aresztowanymi okazali się referent urmijskiego wicekonsula z dwoma służącymi i trzema kozakami, wiozący pocztę konsulatną z Urmii do Taebryzu, trzymani pod strażą od 5 dni.

Wskutek nalegań wysłanego do Marandu oficera, aresztowani zostali uwolnieni. Okazało się, że byli zakuci w kajdany.

Gubernator przeproszał i tłumaczył się, że wziął aresztowanych za perskich fidajów. Następnie oddział nocował we wsi Sofian, w odległości 35 wiorst od Tabryzu. Rano po wymarszu oddziału raniony został w nogę żołnierz od poślągów. Na żądanie generała, aby wydano winnego, gmina sofańska przedstawiła 6 opryszków, oświadczywszy, że sama radaby uwolnić się od nich. Przesłano tych oddział zaprowadził do Tabryzu dla oddania ich konsułowi rosyjskiemu.

O godz. 2 po poł. oddział gen. Snarskiego w pełnym porządku doszedł do Tabryzu. Na spotkanie wyszli urzędnicy konsulatni rosyjskiego i kolonie rosyjskie. Ludność chrześcijańska Taebryzu wyraziła radość z powodu przybycia wojsk dla wybawienia miasta od grożącego mu niebezpieczeństwa.

Generał dziękował za powitanie. Wojska odbyły pochód jak marsz ceremonialny. Dziarski przemarsz wojsk przy dźwiękach muzyki i wzorowy porządek, wywarły na otaczających silne wrażenie. Bez względu na forsowny trudny marsz, wojska mają zachowaty wygląd. Rozłożyły się obozem pod miastem. Generał odwiedził konsulat rosyjski, gdzie wkrótce przybył konsul angielski z wizytą.

#### Odpowiedzi Redakcyi.

Prenumeratorem nr 9715. Ani załóżce pocztowych, ani kolejowych nikt nie jest obowiązany wykupować, nie potrzebne, również zawiadomienie odpowiedzialnych urzędów.

#### Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 1 maja.

	ład.	ofiar.	transz.
Czeki na Berlin . . . . .	46,60	—	—
4% Renta Państwowa . . . . .	87,00	86,00	86,45
5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	100,50	99,50	—
5% „ „ z 1906 r.	100,50	99,25	99,60
5% Premiiówki I-iej emisyi . . . . .	423	413	—
5% „ „ II-iej . . . . .	323	313	321
5% „ „ Szlacheckie . . . . .	320	310	—
4 1/2% Listy Ziemskie Król. Polsk. . . . .	95,00	94,00	94,55
4% „ „ „ . . . . .	—	—	88,50
5% Listy zastawne m. Warszawy . . . . .	97,20	96,20	96,50
4 1/2% „ „ „ . . . . .	92,25	91,55	92,00
Akcyo Lillop, Rau i Lewenstein . . . . .	—	—	—
„ Putiłowskie . . . . .	—	—	94
„ Rudzki i S-ka . . . . .	—	—	—
„ Starachowice . . . . .	—	—	—
„ Banku Handlowego w Łodzi . . . . .	—	—	—
5% Listy zastawne m. Łodzi . . . . .	—	—	—
4 1/2% „ „ „ . . . . .	—	—	—
5% Listy m. Piotrkowa . . . . .	—	—	—
Bank Handlowy w Warszawie . . . . .	—	—	—

## Dr. Sołowiejczyk

ordynator szpitala Czerwonego Krzyża 585  
Specjalista chorób dziedzicznych i wewnętrznych  
mieszka obecnie ANDRZEJA № 4<sup>3</sup>

## Kwiaty, bukiety, kosze i wieńce

W GUSTOWNEM WYKONANIU

POLECA

**W. SALWA**

DZIELNA № 4.

5531-d

## SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. E.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
30/IV 1 pp.	737.3	+13.4	63	Pd Z 3	Z dnia 30/IV Temperatura max. +14.0° C.
30/IV 9 w.	736.0	+ 8.0	86	Pd Z 3	Temperatura min. +6.5° C.
1/V 7 r.	740.0	+ 3.7	88	Pa Z 3	Opadu 3.8

# TEATR WIELKI.

W poniedziałek 3-go maja o godz. 8 i pół wiecz.

Ceny miejsc zwyczajne. Bilety wczesniej nabywać można w kasie teatru „Victoria“, zaś w dzień przedstawienia w kasie teatru Wielkiego.

Polska trupa pod dyr. A. Zelwerowicza odegra po raz pierwszy

## „Złote sny“ | „PRAWO BEZPRAWIA“

Komedia satyryczna w 1-ym akcie  
Andrzeja Marka.



Do pracowni Władysławy Janiszewskiej potrzebne są **zdolne staniczarki i spódniczarki.**

Ulica Przejazd, nr. 16. m. 4 pierwsze piętro. 176<sup>2</sup>-d

**Wszelkie Urządzenia rzeźnicze** warsztatów i sklepów są do sprzedania. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 643-2-1

**Wielka lodownia** murowana podziemna jest do odstąpienia z ewentualnym wybraniem lodu do Nowego Roku. Wiadomość w adm. „Rozwoju” 642-2

Z powodu niemożliwości prowadzenia dwóch interesów, sprzedam warszawską fabrykę knotków do palenia za kilkadziesiąt rubli. Klientela wyrobiona w Łodzi, bez konkurencji, jest to jedyna fabryka na całą gubernię. Blizszych wiadomości udziela mój reprezentant, p. Żółtaszek, Łódź, Konstantynowska 74 639 4-1

**Potrzebny roznosiciel (szewc) z kaucją.** Wiadomość: ulica Przejazd № 8 w „Rozwoju”. 635

**Zawiadomienie.** Zarząd Stowarzyszenia właścicieli handlu win, restauracji i piwiarni w Łodzi, zawiadamia, że w środę dnia 5-go maja r. b. o godzinie 10 ej rano w lokalu Helenowa naznaczone ogólne zebranie, na które zaprasza wszystkich pp. restauratorów 3-go rzędu m. Łódź i okolice dla wspólnych narad w kwestyi handlu trunkami. 628 3 2 Zarząd.

**Nagrody 5 rubli.** Zgubiono pierścionek złoty damski, markiz z chryzolitów. Łaskawy znalazca zechce odnieść na ulicę Główną № 43 m. 8, od godz 1-3 po poł. 631-1

**Warsztat** na parterze zdalny na wszelki proceder, 194 kwadr. lokci, gaz, woda miejska, do wynajęcia zaraz lub od 1 lipca. Wiadomość w „Rozwoju”. 641-2-1

**Letnie MIESZKANIA** do wynajęcia nad Pilicą, w miejscowości suchej, zdrowotnej, w lasie około Spały. Przyjmuje się także całe rodziny lub pojedyncze osoby na stołowanie na miejscu. Blizsza wiadomość na ul. Długiej № 8. m. 13 617 3-2

**Poszukuje się sklepu kolonialnego** w centrum miasta, z dobrym obrotem, zaraz lub od 1 lipca. Oferty proszę składać w piekarni Hermansa, Konstantynowska № 17 613-3-2

Stale do nabycia duży transport **KANARKÓW** z gór Harcu, śpiewających w dzień i przy świetle, jak również różny pokarm dla chorych ptaków. I. Hofmann, Główna 40, m. 24. w sklepie. 626-3-1

**Prośbne ogłoszenia.**

**A.A.A.A.A.** Biuro R. serwuskiej, Przejazd 14, poleca: nauczycielki, nauczycieli, nauczycieli muzyki, oraz francuzki, niemki, freblówki, bony z szyćem i gospodynie różnej narodowości. 605-15 11

**A!** Potrzebny zaraz człowiek do rozwożenia towarów i inkasa z gwarancją. Makowski, Południowa 20. 1039-2-2

**C**hłopiec dwuletni, sierota, jest do oddania na własność. Wiadomość Długa № 70 m. 30, Krępiński. 1053-1

**C**hłopiec piszący potrzebny do posługi kantorowej. Zgłoszenia z rodzicami i świadectwami. Franciszkańska 27 (4). 1042-1

**C**entryfuga do sprząkania, Pabianice, pralnia chemiczna, Długa № 354. 935-3cs3

**C**zcionki drukarskie zużyte kupują do topienia. Wiadomość w „Rozwoju” — Przejazd 8.

**D**o sprzedania węgierka mało używana i rolwaga bardzo lekka, tania. Ulica Kiełbacha № 24. 1013-3-2

**D**omowy nauczyciel matematyki poszukuje posady. Staro-Zarawska № 31 m. 11. 8<sup>30</sup>-4-3

**D**o sprzedania szafa do bielizny, maszyna do szyćcia, stolik do kwiatów, maszyna do lodów, garderoba damska. Piotrkowska № 115 m. 16 975-2-2

**D**oswiadczony korepetytor przyspasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od 7-8 1455

**J**est do sprzedania kawiarnia dobrze prosperująca z powodu zmiany interesu. Oferty w „Rozwoju” pod „Kawiarnia”. 929 3.3

**K**upię używaną maszynę i dwie puszkki do lodów. Wiadomość Krótka 8 m 5 1013-1

**K**upię plac w odleglejszej dzielnicy miasta lub w okolicach Górnego Rynku. Wiadomość Piotrkowska № 292 1009-3-2

**L**okaj z prowincji, posiada dobre świadectwa, wydane z dużych domów, poszukuje pracy od 1 maja. Prosi zawiadomić Karola w „Rozwoju” 1028-3-2

**M**amka zdrowa ze wsi do umieszczenia, kantor służących Piotrkowska 92. 1035-2-2

**M**łód polski świeży transport nadszedł. Mikołajewska 40, ofiyna, I e piętro. 827-3-3

**M**łód lipcowy 27<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, kop. funt, Mikołajewska № 40, ofiyna I piętro. 1049-1

**M**aszyny Singera najnowsze systemu i ręczne tania sprzedam. Piotrkowska 108-16 1058-4-1

**M**aszyny 3 używane sprzedam. Ulica Złota № 3, m. 52. 965-0-2

**M**aszyny do szyćcia sprzedam niedrogo. Juliusza 11 m. 33, ofiyna. 1041-5-2

**N**iemieckiej konwersacji poszukuję wzamian za język rosyjski u osoby, posiadającej ten język gruntownie. Oferty w „Rozwoju” pod „Gruntownie”. 694 d.0

**O**d 3 tysięcy do 12 tysięcy wypozyczę zaraz tylko na I numer hipoteki. Oferty w Adm. „Rozwoju” pod „Wypozyczę”. 844-5-5

**P**otrzebna zdolna prasowaczka do pralni, Ulica Lipowa 89. 1026-2-2

**P**okój mały umeblowany z całodziennym utrzymaniem do wynajęcia Kamenna 22. 1057 2 1

**P**łac do sprzedania w Zgierzu przy ulicy Parzenczewskiej. Wiadomość w Łodzi, Szosa Karolewska № 6 m. 10. 1052-3-1

**P**ianino krzyżowe, moderator, ten piękny, tania sprzedam. Rozwadowska 13 mieszk. 15. 1066-261

**P**oszukuję posady magazyniera lub do kantoru. Oferty proszę składać w „Rozwoju” pod „Magazynier”. 1050-1

**P**anny do krawieczyzny potrzebne zaraz. Rozwadowska № 13. I piętro front 1067-2w1

**P**oszukiwane za wysokim wynagrodzeniem osoby, któreby mogły ułatwić zawieranie ubezpieczeń życiowych i posagowych w największym Towarzystwie Ubezpieczeń Oferty w „Rozwoju” okazicielowi kwitu za № 8180. 1051-1

**P**otrzebne zdolne szwaczki do szyćcia fartuchów. Józef Eger, Główna 11. 1045-3-1

**P**oszukuję praktyki kantorowej biurowej. Wykształcenie dwuklasowe. Oferty „Uczeń” w „Rozwoju”. 1061-2sw-1

**P**otrzebny chłopiec lat 12 tu do sklepu. Benedykta 1, „Terra”. 1059-1

**P**okój do wynajęcia dla przyzwolonej osoby. Zachodnia 41 mieszkonia 6 934-3 3

**P**okój umeblowany z usługą w ładnym mieszkaniu do wynajęcia zaraz. 10 rubli. Ulica Juliusza № 42 I-sze piętro front. 916cs3

**P**okoje umeblowane z utrzymaniem każdego czasu do wynajęcia, ul. Władzewska Nr. 86-2. 905-4cs

**P**oszukuję współnika do otwarczenia na prowincji restauracji wraz z kinematografem. Wiadomość Przędzalniana № 86, Zakład fryzjerski, Pachowski. 1032-3-2

**P**otrzebna prasowaczka do pralni. Piotrkowska 88. Cieślak. 1012-2-2

**P**otrzebne uczennice do krawieczyzny. Południowa 5 m 7. 1002-3-2

**P**otrzebna zdolna prasowaczka do Pabianic, ulica Fabryczna № domu 661. 862-2-2

**P**otrzebna zaraz zdolna krawcowa do pralni chemicznej. Piotrkowska № 116, Jana Cebuli. 1031-2-2

**P**otrzebny dobry czeladnik krawiecki do dużych sztuk oraz chłopiec do praktyki. Rozwadowska № 17, W. Szukalski. 1030 2 2

**P**okój umeblowany do wynajęcia. Orła 23 m. 26 97-6 5

**P**otrzebne zdolne staniczarki. Mikołajewska 13, Figurska. 985-3-3

**P**oszukuję miejsca kasyerki lub ekspedjentki. Władzewska 11, w monopolu. 984-3-3

**P**otrzebne zdolne prasowaczki do pralni chemicznej; także potrzebny chłopiec do pomocy i uczennice do szyćcia bielizny białej. Główna 23, A. Krüzer. 998 3 3

**P**okój umeblowany do wynajęcia zaraz, ul. Składowa № 12, mieszk. 3 895-1

**P**ianino zagraniczne tania do sprzedania. Wiadomość ul. Wólczańska 22 -- 7. 972 3 3

**P**ianino w bardzo dobrym stanie sprzedam lub wynajmę, Andrzejka 45, stróż wskaże. 940-3-3

**P**okój umeblowany do wynajęcia. Andrzejka 7 m. 32, Koluńska. 1071-2-1

**R**ower damski w dobrym stanie zaraz do sprzedania. Władzewska 86, u Świełńskiego. 967 3 3

**R**obię suknie, kostiumy damskie; wykończenie eleganckie — po cenach możliwie niskich. Składowa 21 m. 10. Tamże potrzebne dziewczynki do nauki 959 3 3

**S**klep kolonialny do sprzedania. Główna 6 1008-3-1

**S**maczne, zdrowe i tanie obiady i kolacje wydaje kawiarnia. Zielona 35, Tazzycki. 928-3-2

**S**przedaz towaru wełnianego i bawełnianego. Ceny fabryczne. Władzewska № 145, lewa ofiyna m. 16, gdzie pralnia chemiczna. 922653

**S**klep z mieszkaniem do wynajęcia od 1-go lipca; także lodownia i siodło do sprzedania. Długa 21, stróż wskaże. 994 2ps2

**S**klep kolonialny jest do sprzedania przy ul. Aleksandrowskiej № 47, róg Rejtera. Wiadomość w sklepie. 963-3-3

**S**zafa dębowa, prawie nowa do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu. Srebrzyńska № 18 m. 1, za staremleczarzami (Kozłny) 1068-2-1

**U**czeń z trzechklasowym wykształceniem poszukuje miejsca, jako praktykant w biurze lub zakładzie technicznym. Oferty w „Rozwoju” sub „Uczeń”. 286-4-3

**U**rządzenie sklepowe, szafa do galanterijnych towarów i szklidy nowe do sprzedania. Ul. Władzewska 128, stróż wskaże. 1034-5-1

**W**arsztat szusarski tania do sprzedania. Ulica Zakątna № 28. 1014-3-1

**Z**aginat kwit na 100 rb, wydany przez Aleksandra Sowińskiego Jakobowi Rakowskiemu w Zgierzu. 985-3-3

**Z**aginat kwit od paszportu na imię Ignacego Kaliszewskiego, wydany z fabryki Grahmana. 988-3-3

**Z**aginat paszport na imię Sowy Dąbrowskiego, wydany z gminy Domaczewskiej, powiatu brzeskiego. 1010-3-2

**Z**aginat kwit od paszportu na imię Kazimierzy Małacho wsklej, wydany z fabryki Silbersteina. 1020-3-2

**Z**aginėła karta od paszportu na imię Józefy Małacho wsklej, wydana z fabryki Karola Scheiblera 1019-3-2

**Z**aginat kwit od paszportu na imię Bronisławy Szewczykowskiej, wydany z fabryki Rozenblatta 1015-3-2

**Z**aginat kwit od paszportu na imię Bronisława Lewandowskiego, wydany z fabryki Karola Scheiblera 1003-3 2

**Z**aginat kwit od książeczki legitymacyjnej na imię Józefy Wróblewskiej, wydany z fabryki Heizla i Kunitzera w Władzawle. 1011-3-2

**Z**dolna krawcowa, bielizniarka, poszukuje szyćla w domu prywatnym. Lipowa 45 m. 13. I p. 1004-3 2

**Z**aginat paszport na imię Stanisława Matustaka, wydany z gminy Zadzim, pow. sieradzkiego. 1005 2 2

**Z**naleziono na Nowym Rynku 5 kluczy. Do odebrania w bufecie hotelu „Victoria”. 1075-1

**Z**aginat kot buri, ślepy na jedno oko. Kto da znać lub odnieść na miejsce, otrzyma 1 rubla. Adres: ul. Przejazd 16. m. 4.

**Z**aginėła karta od paszportu na imię Piotra Królowlaka, wydana z fabr. Barcińskiego. 1068-1

**Z**aginėła karta od paszportu na imię Rocha Grzybowskiego, wydana z fabr. Stelgera. 1054-3-1

**Z**aginat paszport na imię Józefa Głębskiego, wydany z gminy Wola Wężykowa, za № 325, 1907 roku. 10 56 3-1

**Z**aginat kwit od paszportu na imię Józefa Wawrzyńki, wydany z fabryki Bennicha. 1046-3-1

**Z**aginat paszport na imię Stanisława Wiatraka, wydany z gm. Gortolowice, pow. rawskiego. 1048 1

**Z**aginat kwit od paszportu na imię Józefy Dąbrowskiej, wydany z fabryki N. Kopla. 1044

**Z**aginėła karta od paszportu na imię Kazimierzy Sadowskiej, wydana z fabryki Schablera. 10653 1

**Z**aginėła karta od paszportu na imię Stanisława Milek, wydana z fabryki Barcińskiego. 1064 1

**Z**aginėła karta od paszportu na imię Anny Markiewicz, wydana z fabryki Juliusza Heizla. 1062-3-1

**Z**aginat kwit od paszportu na imię Antoniego Pałędzińskiego, wydany z fabryki Dessurmonta. 1063-3-1

**Z**aginat kwit od paszportu na imię Jana Zielńskiego, wydany z fabryki Wojdysławskiego. 1040 3 1

**Z**aginėła karta od paszportu na imię Zygmunta Klodeckiego, wydana z fabr. Hirsberg i Birnbaum. 1024-3-1

**Z**aginat kwit od paszportu na imię Andrzeja Karpińskiego, wydany z zakładu powroźniczego Dresler i S ka 1029-1

**Z**aginat kwit od paszportu na imię Waleryi Dębskiej, wydany z fabr. Eiznerta. 1022-3-1

**Z**aginat kwit od paszportu na imię Bronisława Groszcza, wydany z fabr. Kunitzera w Władzawle. 1021-3-1

**Z**aginėły dwie karty od paszportu na imię Wojciecha Jotczak i Emilii Jotczak, wydana z fabryki Grahmana 1026 1

**Z**aginėła karta od paszportu na imię Ludwika Jędraszczyka, wydana z fabryki Szyffera. 1027-3-1

**Z**aginat kwit od książeczki legitymacyjnej, na imię Franciszka Grochulskiego, wydany z fabryki Hirsberg i Wilczyński 1023-3-1

**Z**gubiono odpraczkę służącą z literami E. M. na ulicy Główniej, pomiędzy Władzawską a Targową. Łaskawy znalazca zechce odnieść na Główną № 59 m. 11, za wysoką nagrodą. 1047-2 1

**Z**aginėła karta od paszportu na imię Wojciecha Pacerz, wydana z fabryki L. Allarta. 1037 3 1

**Z**aginat kwit od paszportu na imię Maryanny Kamińskiej, wydany z fabr. Karola Bule. 1060-3-1

**Z** powodu wyjazdu różne rzeczy do sprzedania. Władzewska № 45 m. 19. 973-3-3

**Z**aginat kwit od paszportu na imię Feliksa Kwaśniewskiego, wydany z fabr. Silbersteina. 957-3-3

**Z**aginat kwit od paszportu na imię Józefa Szeffera, wydany z fabr. Lipskiego. 961-3-3

**Z**aginat kwit od paszportu na imię Marcjna Frankowskiego, wydany z fabr. Silbersteina. 958-3-3

**Z**akład malarski Bolesława Gorskiego przyjmuje wszelkie roboty w zakresie malarstwa wchodzące — po umiarkowanych cenach. Piotrkowska № 103. 1076-3-1

**Pracownia Gorsetów**  
dawniej Mikołajewska 53  
**NATALII KĘDZIERSKIEJ**  
przyjmuje obstalunki i reperacje.  
1573 Piotrkowska 115 m. 6.

**L**ekcje kroju sukien i odkryć damskich oraz bielizny damskiej i męskiej udziela mistrzyni cechu krawieckiego, wydaje patenty. Ceny przystępne. Wiadomość w monopolu Spacerowa 43, lub w mieszkaniu monopolowem Andrzeja 11. 649-3-1

**Zakład krawiecki WŁADYSŁAWA ŁAPIENISA**  
Przejazd № 46, a od 1-go lipca Mikołajewska 39  
przyjmuje wszelkie roboty krawieckie cywilne, uniformy dla pp. urzędników, uczniowskie do wszystkich szkół i dla duchownych. Wykonują punktualnie i artystycznie. — **Ceny niskie.**  
Z szacunkiem W. ŁAPIENIS. 424-r-5

**Nowości**  
wiosenne w stylu zakopiańskim — peleryny, guńki, czapki i serdaki poleca  
**HELENA LIPIŃSKA**  
Poczta, Przejazd 38 m. 10.



# SZKOŁA HANDLOWA Kupieckwa Łódzkiego

(DZIELNA M 41)

podaje do wiadomości osób interesowanych, że egzaminy wstępne przed wakacjami do klas: podwstępnej, wstępnej, I-iej, II-iej i III-iej odbywać się będą dnia 3-go i 4-go czerwca r. b. o godzinie 3-iej po południu.

Egzaminy wstępne do pozostałych klas (jak również i do klas niższych) odbędą się po wakacjach.

## KLINIKA PRYWATNA

Podleśna Nr. 15.

Oddział hydropatyczny i fizykalno-leczniczy.

Kąpiele elektro-świetlane i lokalne leczenie skoncentrowanem żarowem i łukowem światłem elektrycznem (promienie fioletowe i różowe). — Kąpiele hydro-elektryczne: galwaniczne, faryadyczne, i synusoidalne — Franklinizacja. — Masaż ręczny i elektryczno-wibracyjny. — Gimnastyka lecznicza. — Kuracja hydropatyczna. — Kąpiele mineralne: stalowe, parowe i kwasowęgłowe. WSKAZANE: Artretyzm. — Reumatyzm. — Otyłość—chroniczna obstypacja. — Choroby serca i nerek. — Choroby nerwowe: Ischias. — Neuralgie. — Porażenia. — Niemoc płciowa i choroby kobiece. Kuracja odbywa się jedynie na zlecenie lekarza i pod specjalnem kierownictwem.

## Pamiętajcie Panie!!

Kto niema wyżymaczki, niech kupi nowoudoskonaloną wyżymaczkę

„AMERICAN“.

Pamiętajcie, że przy używaniu wyżymaczki „American“ zaoszczędza się połowę roboty, bielizna nie niszczy się i przedzaj schnie

Pamiętajcie, że oryginalne wyżymaczki „American“ są zaopatrzone marką fabryczną „topór, fajka i luk ze strzałą“, i mają napis „American“ z obydwóch stron na górnym ramieniu przy śrubie

Pamiętajcie, że wyżymaczki „American“ są udoskonalone podług ostatniej techniki i że lepsze nie istnieją. — Pamiętajcie, że, chcąc nabyć wyżymaczkę, należy ją wpięrować u nas obejrzeć, a obejrzanie nie obowiązuje do kupna.

Pamiętajcie, że za wpłatą tylko jednego rubla, każdy może otrzymać nowoudoskonaloną wyżymaczkę „American“.

Pamiętajcie, że wyłączna sprzedaż tych udoskonalonych wyżymaczek u „T. WA AMERICAN“ — Łódź, Piotrkowska 115 — wejście przez bramę.

Tamże sprzedaż za gotówkę i na raty.

Oryginalne Maszyny do szycia, Gramofony, Łóżka żelazne i nikielwane, Wiedeńskie lub Angielskie. 556-3-2

Znane ze swej dobroci nieszkodliwe i niepsujące cory

### Puder i Kosmetyki Jana Zaleszczyńskiego

pod osobistym kierunkiem wł. f. my W. Kwiatkowskiego  
WARSZAWA, Grzybowska 61, Tel. 167 — 53  
polecają się nadal względem Sz. Publiczności, gdyż ze wszystkich miazg zasługują na poparcie.  
Firma egzyst. od lat 40. 484-3

Zadanie marki ochronnej

## Sąd Okręgowy Piotrkowski

wyrokiem z dnia 7 (20) kwietnia 1909 roku postanowił: 1) ogłosić upadłość firmy handlowej „Cel Garbarski i Sp.“ egzystującej w Łodzi przy ul. Nowocegielianej № 24, w osobach jej przedstawicieli: Edwarda Cela, Szmula Garbarskiego i Ernesta Heutchke, licząc początek upadłości od dn. 31 stycznia 1909 r.; 2) opieczętować majątek spółki w składach, egzystujących w Łodzi przy ul. Nowocegielianej Nr. 24 i Luizy Nr. 13, oraz w mieszkaniu przy ul. Zielonej Nr. 89, w majątku Kowarnowo gubernii Pskowskiej i na stacyach Dróg Żelaznych: Mikolajewskiej st. Nazimowo i stacyach dr. Poleskich: Czeciewice i Mikoszewice oraz wszędzie, gdzie się okaże; 3) upadłych: Edwarda Cela, Szmula Garbarskiego i Ernesta Heutchke oddać pod nadzór policyi; 4) mianować Sędzią-Komisarzem upadłości członka Sądu, Cholewickiego, a kuratorem adwokata przysięgłego Maryana Byczkowskiego; 5) wyrok opatrzyć rygorem natychmiastowej wykonalności.

Za zgodność z oryginałem świadczy  
Maryan Byczkowski (adwokat przysięgły)

Sędzia-Komisarz  
massy upadłości

spółki handlowej pod firmą „Cel, Garbarski i Sp.“

na mocy art. 477, 479 i 480 kod. handl. wzywa wierzycieli upadłości, aby w dniu 20 kwietnia (3 maja) r. b. o godzinie 12-iej w południe stawili się w Sali posiedzeń ogólnych zebrań wydziałów Sądu Okręgowego Piotrkowskiego celem przedstawienia potrójnej listy kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia-Komisarz L. Cholewicki.

## Wskutek wyjazdu

sprzedaje się rozmaite meble, rzeczy gospodarcze i lampy gazowe. Dowiedzieć się można ul. Piotrkowska № 107 m. 22 od godz. 2-5 po południu. 548-3 8

## Majątek

w mieście Szadku po byłej gorzelni, budynek z kominem, zdający na każdą fabrykę, przytem dom z ogrodem i wodą rzeźczą za cenę przystępną. Wiadomość na miejscu u p. Mieczn. 594-3-3

## Rudziny na wiosnę

obstalować eleganckie okrycie lub kostyum ang w magazynie okrycie damskich Drabikowskiego Piotrkowska 163. Roboty wykonywa z własnych i powierzonych materiałów. Sprzedaje wypróbowane modele z bibułki. 573-6-4

## LETNISKA KOCIOŁKI

w dobrach pod Pablicami poczta Wadlew, Doskonale warunki. W niedzielę i święta konie na stacyi kolejki pablickiej 11-1, w celu obejrzania letniska. Wiadomość: ul. Średnia, skład apt. W-go Swiderskiego. 609-6-2

## MECHANIK

slusarz lub kowal do prowadzenia maszyn parowej, oraz dozoru-jący — do kopalni torfa z kawy, potrzebni zaraz do majątku Rąbion, pod Łodzią, p. st. Aleksandrów Leczek. 616-3-2

EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI

## Pracownia haftów i ZNACZENIA BIELIZNY

D. Mazurkiewiczowej  
Przejazd 12 m. 14,

w podwórzu, w oficynie II piętro przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące, wykonywa takowe starannie, na czas oznaczony, po możliwie niskich cenach. *Przyjmuje się uczennice.*

Ulica PRZEJAZD nr 12.

## Tanio i w wyborowym gatunku MASŁO

śmietankowe i solone — poleca M. Grodzicki, Piotrkowska 165 róg Anny Dla sprzedających odpowiedni rabat. 619-5-3

# Pasta „CAMELIA“

usuwa Piegę, Pryszczo, Wągry, Opaleniznę.

Składy: Warszawa: L. Spiess i Syn i H. Welt.

Łódź: L. Spiess i Syn i A. Lipiński.

Żądać wszędzie.

764-r38

M. GRODZICKI

Tanio i w wyborowym gatunku  
Wina, wódki, towary kolonialne

POLECA

w przeniesionym składzie na rogu ulic  
św. Anny i Piotrkowskiej 165

nagrodzonym medalami na wystawach w Rostowie i Krzywym Rogu.

M. GRODZICKI.

2454

## Filia Pierwszej na osi Szkoły Freblowskiej

letniej i zimowej dla dzieci od lat 4, w suchej i lesistej okolicy w bliskości tramwajów i drogi żel. kaliskiej, z Pensjonatem podług najnowszych systemów i wymagań tegoczesnych. Plan całodziennych zajęć wszystkich dzieci: Nauka gospodarstwa praktycznego i przyrodoznawstwo: ogródki dla dzieci z przyrządami; gry i zabawy na świeżem powietrzu; gimnastyka szwedzka i z przyrządami w ogrodzie; wycieczki, krotki, piżki, kregle, sersa i budownictwo; lekmacja kołowa i wierzchem; muzyka fortepianowa i skrzypcowa; konwersacja francuska i niemiecka; kuracja ciałociśńska i hydroterapia pod opieką doktora i moich wychowawczyń. Łóżeczka z pościelą, hamaki, ręczniki zwykłe i kąpielowe. Mleko krowie, kozie, owoce i jarzyny na miejscu. Otwarcie 2-go czerwca. Przełożona zakładu freblowskiej w Łodzi, Widzewska 24, G. DALESZYŃSKA. Miejscowość „CELINÓWKA“ pod Zgierzem. 560-8-4

## 8-klasowa Szkoła filologiczna

z klasami — wstępną i podwstępną

J. GRACZYKA, Piotrkowska 121

Egzaminy wstępne na rok szkolny 1909/10 w początkach czerwca i w końcu sierpnia r. b. Zapisy codziennie do 4 pp. 559-6-3

Świeżo wprowadzona do handlu

## Kawa żytnia „IDEAL“

palona nowym opatentowanym sposobem, zastępuje w zupełności smak i aromat prawdziwej kawy, przyczem jest pożywniejszą, zdrowszą i tańszą od tej ostatniej.

Niechaj nikt nie zaniedba, że względu na zdrowie i oszczędność, wypróbować wspomnianą kawę. Próba dowodnie przekona każdego, że w ogłoszeniu niniejszem niema zgoła przesady.

Cena za 1/2 paczki 13 kop.

Sprzedaż w sklepach kolonialnych i składach aptecznych. 612-10-3

MIĘDZYKARODOWE TRANSPORTOWANIE MEBLI

## M. LENTZ, Widzewska 77.

Przeprowadzki w mieście i do wszystkich miejscowości w świecie bez przeladowania

Opakowanie i przechowywanie mebli.

Dostawa i odstawa towarów. Dostawa węgla i drzewa rozpa-żowego. Przewożenie kas ogniotrwałych.

M. LENTZ

# Wystawa w Częstochowie.

Wobec tego, że w pawilonie głównym i w hali maszyn wszystkie miejsca już zostały wykupione, Komitet wystawy postanowił takowe znacznie powiększyć.

Celem możliwie dokładnego obliczenia dowiekszenia, uprzejmie prosimy pp. wystawców o spieszne nadsyłanie deklaracji, bowiem po 25 maja zmuszeni będziemy znacznie drożej sprzedawać miejsca wobec trudności powtórznego powiększenia.

1 maja ostatecznie upływa termin zamawiania miejsca pod własne pawilony.

Agentura na Łódź mieści się w biurze adwokata S. Hertzberga przy ul. Andrzeja 16.

Komitet Wystawy Przemysłu i Rolnictwa w Częstochowie.

586

## The Bio-Express.

Zielona 2.

### Nowożytny Mikroby (Satyra)

Mikroby dżumy — czyli polityczne. Mikroby lenistwa — czyli urzędnicze. Mikroby wściekłości — czyli pani teściowej. Mikroby cholery — czyli automobilisty. Mikroby węgrów — czyli pijacka.

### Spisek 1820 r. (Epizod z czasów Restauracji)

Dla wygody publiczności przez letni sezon teatr otwarty do godziny 12-ej w nocy. Doskonała wentylacja. 644

Mnóstwo atrakcyj! Międzynarodowy konkurs psów (z natury — ciekawe zdjęcie dla sportowców).

Krawiec damski pierwszorzędny z Warszawy **KATOLIK** robi okrycia damskie i futra, kostyminy angielskie i suknie ogólnie. Wykonczenie artystyczne, z materiału własnego lub powierzono **Spacerowa 31. 196r**

**MASŁO** higieniczne lubelskie, nagrodzone złotymi medalami, z parowej higienicznej mleczarni „Zdrowie” dobr ordynacji hr. Zamoiskiego, pod kierunkiem doktorów Wolskiego i Majewskiego, powierzone do wyłącznej sprzedaży na Łódź firmie „ZAGON”, Piotrkowska 108. 611-3-2

**3 place** do sprzedania razem, każdy głęboki 60 łokci, front 40 łokci, na ul. Działnej, za ogrodem miejskim, niedaleko stacji tramwajowej. Wiadomość Skład apteczny S. Semberocki. Przędzalniana 95. 610-3-2

### Różne meble

do sprzedania. Ulica Pasaż Szulca № 32 m. 8. Oglądać można od 9 do 11 rano i od 3 do 7 wieczorem. 619 3-2

### Niżej cen kosztu!

Z powodu przeniesienia sklepu na ul. Piotrkowską № 9, urządzam w obecnym sklepie **Nikołajewska 23, Affer** zupełną wyprzedaż kapeluszy męskich, czapek i kapeluszy dziecięcych i ubiorów zakopiańskich. 1065

„Józefa” Pracownia Sukien damskich i dziecięcych **Nikołajewska 53 m. 10.** 618-6-2

## Pierwsze Rosyjskie Biuro Wywiadowcze „S. KLACZKIN” W MOSKWIE

z oddziałami w Łodzi, Warszawie, Petersburgu, Kijowie, Odessie i Mińskim-Mogrodzie (podczas jarmarku)

w połączeniu z najstarszym europejskim międzynarodowym biurem informacyjnym p. f. **Leser & Liman**, utrzymującym w różnych miastach 23 biura,

poleca swą wypróbowaną organizację Sz. Kupcom i Przemysłowcom przy zasięgnięciu informacji o wypłacalności odbiorców i solidności dostawców i pośredników w Królestwie, Cesarstwie i zagranicą. 590-5-2

<b>Wyprzedaż</b>	
<b>JÓZEF HERZENBERG i S-ka</b>	
Piotrkowska 11	
gmach Scheiblera.	
649-3-2	

**30 KOP.** W zakładzie kąpielowym przy ul. Rokocińskiej № 5 obok parku „Źródlika”, przystanek tramwajowy. Wanna na jedną albo dwie osoby od 30 kop. Łaźnia parowa 10 i 15 kop. Woda źródłana. Zakład kąpielowy otwarty w czwartki, piątki i soboty z wyjątkiem niedziel i świąt, a przed świętami głównymi cały tydzień. Polecam się łaskawej pamięci i pozostaję 577-4 2 Z szacunkiem **Stanisław Cenzer.**

**Wydział Rekomendacji Pracy** przy Stow. Wzajem. Pom. Pracowników Przem.-Handlowych **gub. Piotrkowskiej** 2602-d-10 poleca na posady po dokładnym sprawdzeniu kwalifikacji: buchalterów, korespondentów, kasyerów, ekspedjentów, magazynierów, wojażerów, buchalterki, korespondentki etc. etc. Zgłoszenia Pp. Pracodawców przyjmuje i bezpłatnie załatwia Wydział Pracy przy Stowarzyszeniu **codziennie od g. 7-9 wiecz. Piotrkowska 120.**

## Woźny

poszukiwany u nas jest zaraz. Tylko piśmienne oferty z kopią świadectw będą uwzględnione.

Łódzkie Tow. Wz. Kredytu **Piotrkowska 43.**

591:3:3